



W jedności siła

Grażyna
Bartuszek

Od 20 do 22 października br. odbywał się w Szczyrku Nadzwyczajny – Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Policji w Katowicach. Jego celem, poza nowelizacją statutu związku, były sprawy związane z sytuacją finansową pracowników Policji.

W myśl zasady, że w jedności siła w obradach uczestniczyli również Michał Cwieka, przewodniczący NSZZ Pracowników Policji i Antoni Duda, przewodniczący NSZZ Policjantów. Stronę służbową reprezentowali: mł. insp. Jan Gaładyk, pełnomocnik komendanta głównego ds. związków zawodowych oraz insp. Cezary Jamrozik, zastępca dyrektora Biura Finansów KGP. W zjeździe udział wzięli także: nadinsp. Kazimierz Szwałkowski, śląski komendant wojewódzki Policji w Katowicach oraz jego zastępca insp. Ryszard Leśniewski, insp. Krzysztof Haura, zastępca komendanta Szkoły Policji w Katowicach, mł. insp. Witold Pyrkosz, zastępca komendanta miejskiego Policji w Bielsku-Białej.

– Niestety, jest źle z naszymi finansami, a wszystko wskazuje, że będzie jeszcze gorzej – powiedział, otwierając obrady Czesław Szewczyk, przewodniczący Komisji Krajowej ZZPP w Katowicach.

– Placę naszej grupy nie wygląda najchętniej – wtórował Michał Cwieka, przewodniczący NSZZ Pracowników Policji.

W 2005 roku Policja otrzymała 542 etaty pracowników (z początku mówiło się o 1500). Sekretarz stanu w MSWiA Andrzej Brachmański chce jednak, aby zostały one przeznaczone m.in. na ucywilnianie części stanowisk policyjnych, które, w ten sposób „uwolnione”, wzmocnią będą służby konwojowo-ochronne.

Jak sprawa ostatecznie się rozwinie, oczywiście, nie wiadomo. Faktem jest, że – na co wskazywali delegaci zjazdu – i tak największe straty poniosą pracownicy Policji.

– A dzisiaj na te osoby trzeba patrzeć inaczej – mówiła Grażyna Domańska z Dolnośląskiego Zarządu Wojewódzkiego ZZPP w Katowicach. – To nie są już tylko panie sprzątające, ale także wysokiej klasy fachowcy – informatycy, ekonomiści etc. Pora też, aby pracodawca zmodyfikował nazewnictwo – kto dziś słyszał o takim zawodzie w Policji, jak np. operator maszyn biurowych. Przede wszystkim jednak należy przeprowadzić regulacje placowe – nie może

być tak, że osoba z wyższym wykształceniem zarabia 800–900 złotych brutto. Przecież tych ludzi, naprawdę oddanych pracy w resorcie, możemy w każdej chwili stracić, jeżeli nie podejmie się odpowiednich działań. Dlatego jako związek cieszymy się, że komendant główny Policji decyzją nr 400/04 powołał zespół ds. opracowania zasad polityki kadrowej i placowej pracowników Policji. Mamy nadzieję, że wreszcie otworzy się dla nich droga awansu.

Delegaci mówili też o mobbingu stosowanym przez przełożonych wobec pracowników. Zdania typu „Jeśli

dopuszczalne. A szefów tak myślących jest w Policji wielu. Zapominają, że ludzie zaczynają pracę o 7.30 czy 8.00 i też mają prawo do wypoczynku.

Uczestnicy zjazdu poświęcili wiele miejsca pracownikom niepełnosprawnym w Policji. – Ich sytuacja jest dramatyczna, nie mają prawa do nagród jubileuszowych, rocznych, tzw. 3-procentówek – mówił Czesław Szewczyk. – To jawna dyskryminacja, przecież te osoby zatrudnione są na zasadzie umowy o pracę i należą im się pełne prawa. Jeśli to nie zostanie załatwione, jeśli nasze kierownictwo nie renekuje umowy z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w tej kwestii, my jako związek będziemy kierować sprawę do sądów pracy.

W br. zatrudniono 866, w skali kraju, osób niepełnosprawnych na trzy

przenieść środki z innych funduszy, m.in. z tzw. 3-procentówek. W żadnym wypadku nie myślimy o zwalnianiu ludzi: po pierwsze – skutkowało by to zwróceniem części nakładów, jakie PFRON poniósł na utworzenie stanowisk pracy, a po drugie – ci ludzie to fachowcy bardzo przydatni naszej firmie. W 2006 roku na opłacenie niepełnosprawnych potrzebowaliśmy 30 mln złotych i o taką kwotę wystąpimy do budżetu, gdyż nie wygospodarujemy jej ze środków własnych.

Rzecz jasna, na zjeździe poruszono też sprawę dotyczącą zapisu art. 48 ustawy budżetowej, mówiącego o przeznaczeniu w 2004 roku 50 mln zł na dodatkową podwyżkę uposażeń. Niestety, z tej kwoty pracownicy Policji nie dostaną ani grosza. Jak doszło do zmiany pierwotnego zapisu „dla służb mundurowych



zdj. Grażyna Bartuszek

jest ci źle, to się zwolnij, w teczkach mamy setki podań ludzi, którzy z pocałowaniem ręki przyjmą każdą pracę” – to typowa już reakcja przełożonych na jakikolwiek próbę rozmowy na temat, np. podwyżki.

„Pracownicy Policji traktowani są jak ludzie drugiej kategorii” – mówili rozgoryczeni delegaci. Takiemu stwierdzeniu przeciwstawił się mł. insp. Jan Gaładyk. – Jest to nieprawda, pracownicy byli i są potrzebni Policji – argumentował.

– Znam komendanta, który widząc o 18.00 zamknięte drzwi do pokoju pracownika, mówi, że dzieje się tak, gdyż widocznie ma on za mało pracy – mówił Czesław Szewczyk. – To nie-

lata. W ostatnim kwartale 2005 r. skończy się 18-miesięczny okres refundacji ich plac przez PFRON i, zgodnie z umową, to Policja będzie musiała pokrywać ich wynagrodzenia – a według analiz przeprowadzonych przez Biuro Finansów KGP potrzeba na to 4,7 mln złotych.

– Występowaliśmy w projekcie budżetu na 2005 rok o te środki, niestety, do tej pory ich nie otrzymaliśmy – mówił insp. Cezary Jamrozik. – Jeśli nie uda się nam ich pozyskać, jednostki, gdyż to ich kierownicy zawierali z niepełnosprawnymi umowy o pracę, będą same musiały pokryć koszty ich utrzymania przez kilka ostatnich miesięcy 2005 roku – a więc

MSWiA na „dla funkcjonariuszy”? – pytał delegaci.

– Na pewno nie nastąpiło to u nas – mówił zastępca dyrektora Biura Finansów KGP. – Najprawdopodobniej stało się to w Senacie. Niestety, teraz nikt, nawet Sejm, nie jest w stanie tego zmienić.

W tej sprawie zabrał też głos Antoni Duda, przewodniczący NSZZ Policjantów.

– Nikogo nie ogrąłem, co niektórzy mi zarzucają – mówił. – Cały czas byłem za tym, żeby z tych pieniędzy skorzystali również pracownicy Policji. Dla mnie także zagadką jest, jak to się

cd. na str. 3

■ Przed największym wyzwaniem



Narada pionu policyjnej tężczości i informatyki

str. 4-5

■ Wczoraj i dziś



Historia, dokonania i perspektywy rozwoju WSPol.

str. 6-7

■ Gminna Grupa Wyszehradzka



„Samorząd a bezpieczeństwo” w Miłowie

str. 8-9

■ Piękne obrazy



Lesław Wolak – laureat konkursu „Niebieskie Pióro”

str. 10

■ Prawo i praktyka

Podstawy dowodowe przesłuchania w kodeksie postępowania karnego

str. 13

Ranking szpitali

Centralny Szpital Kliniczny MSWiA przy ul. Wołoskiej w Warszawie znalazł się w grupie najlepszych szpitali w Polsce. Wśród 100 ocenianych placówek zajął pierwsze miejsce w Warszawie, drugie na Mazowszu i czternaste w Polsce.

26 października br. dyplom dla szpitala odebrał jego dyrektor dr nauk medycznych Marek Durlik.

Ogólnopolski Ranking Szpitali 2004 przeprowadziło na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita” Centrum Monitorowania Jakości Służby Zdrowia, jednostka Ministerstwa Zdrowia zajmująca się oceną poziomu świadczeń medycznych. Szpitale, które wzięły udział w rankingu, oceniane były za poziom



infrastruktury i aparatury medycznej, kwalifikacje personelu, sposób zarządzania, wyniki finansowe. Za te i inne szczegółowe zagadnienia, które poddano badaniu, szpital mógł uzyskać maksymalnie 1000 punktów.

Najlepszy wynik – 852 punkty – uzyskał szpital Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

ELŻBIETA SITEK
zdj. Krzysztof Potocki

Bezpieczeństwo biznesu

W dniach 22–23 listopada br. odbędzie się w Warszawie III Krajowa Konferencja Bezpieczeństwa Biznesu.

Tegoroczny temat konferencji brzmi: „Wymogi bezpieczeństwa firmy w obliczu wzrostu globalnego zagrożenia”.

W dwóch równoległych prowadzonych blokach panelowych omawiane będą takie zagadnienia, jak: zagrożenia atakami terrorystycznymi, bezpieczeństwo logistyczne, szpiegostwo gospodarcze, a także nie-

które aspekty bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach konferencji odbędzie się specjalistyczne sympozjum poświęcone problematyce skutecznego zabezpieczania przedsiębiorstw przed aktami terroru bombowego, podczas którego pirotechnicy zaprezentują sposoby zabezpieczania obiektów, metody rozpoznania pirotechnicznego, minimalizowania skutków zamachów oraz sposoby przeprowadzania ewakuacji. Szczegółowo omówiony zostanie proces tworzenia

procedur na wypadek zaistnienia sytuacji kryzysowych dla personelu firm i instytucji.

Konferencji towarzyszyć będą targi wystawiennicze, które umożliwią bezpośredni kontakt z producentami i usługodawcami działającymi w branży szeroko rozumianego bezpieczeństwa firmy.

Patronat nad konferencją objęło Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, pomocy udzieliła: KGP, ABW, BOR, CSP w Legionowie i PAN. Wśród patronów medialnych jest także „Gazeta Policyjna”.

E.S.

Sygnal dla piratów

25 i 26 października br. Policja wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia „Sygnal”, zrzeszającego nadawców i dystrybutorów telewizyjnych, przeprowadziła ogólnopolską akcję przeciwko piratom telewizyjnym działającym w Internecie. Udział w niej wzięli funkcjonariusze pionu



dw. z przestępczością gospodarczą z 9 województw oraz z Zespołu dw. z Przestępczością Komputerową i Intelktualną KGP. Plonem „nalotów” na 16 lokali było zatrzymanie 11 osób, tworzących nielegalne oprogramowania do łamania zabezpieczeń i odkodowywania płatnych kanałów tv, a także skonfiskowanie: ok. 700 płyt CD z takimi oprogramowaniami, 19 komputerów, 6 programatorów, 89 kart odkodowujących płatne programy satelitarne. Łączna wartość zabezpieczonego mienia wynosi ok. 100 tys. złotych. Zatrzymanym zostaną przedstawione zarzuty z art. 6 ustawy o ochronie niektórych usług świadczonych drogą elektroniczną opartych lub polegających na dostępie warunkowym oraz z art. 118 ustawy o prawie autorskim. Grozi im do 3 lat pozbawienia wolności.

– Obchodzenie zabezpieczeń w celu nielegalnego odbioru sygnału telewizyjnego, w tym satelitarnego, to przestępstwo – mówi prezes Stowarzyszenia „Sygnal” Zbigniew Taraś. – To pierwsza tak duża akcja, ale z pewnością nie ostatnia. Powinna być sygnałem dla piratów, że nasze stowarzyszenie wypowiedziało im wojnę.

Obecnie toczy się kilkaset postępowań w podobnych sprawach. Mimo iż dotychczas sądy w większości łagodnie odnoszą się do sprawców tego rodzaju przestępstw, zapadły już pierwsze wyroki.

PRZEMYSŁAW KAKAC
zdj. Zespół Prasowy KGP

W skrócie

✓ Ślasy policjanci zatrzymali ośmiu celników z Cieszyńska i Warszawy, którzy współpracowali z grupą złodziei samochodów. Celnicy fałszowali dokumentację, umożliwiając legalizację kradzionych pojazdów.

✓ Dwaj policjanci z komisariatu na Żoliborzu w Warszawie zostali aresztowani pod zarzutem przekroczenia uprawnień i ujawnienia tajemnicy służbowej. Od kilku miesięcy sprzedawali przestępcom informacje o prowadzonych przez Policję postępowaniach.

✓ W poznańskim sądzie została podpisana ugoda między rodzicami zastrzelonego pomyłkowo przez policjantów 19-letniego Łukasza T. a przedstawicielem KWP w Poznaniu.

✓ W katowickim szpitalu MSWiA powstaje pierwszy w kraju oddział leczenia zespołu stresu pourazowego. Będą z niego korzystać policjanci biorący udział w strzelaninach, pościgach, szczególnie skomplikowanych tajnych operacjach itp., a także żołnierze i górnicy.

✓ 70 osób zginęło, a ponad 700 zostało rannych w wypadkach drogowych w czasie listopadowego weekendu związanego ze świętem zmarłych. Policja w całym kraju zatrzymała ponad 1800 pijanych kierowców.

✓ Warszawscy policjanci odzyskali część kolekcji obrazów skradzionych dwa lata temu z domu na Bielanych. Zatrzymano dwie osoby. Pomorscy

Żandarmi antyterrorystyczni

W ciągu kilku najbliższych lat w Żandarmerii Wojskowej mają powstać cztery oddziały specjalne przygotowane do działań w sytuacjach kryzysowych, w przypadku ataków terrorystycznych lub wystąpienia klęsk żywiołowych.

Oddziały Specjalne ŻW znajdą swoje siedziby w Warszawie (tu zaczątek oddziału już istnieje), Mińsku Mazowieckim, Gliwicach i najprawdopodobniej w Poznaniu. Po jednostce stołecznej dwa kolejne powstaną w przyszłym roku. Docelowo w czterech oddziałach ma służyć około 2000 żołnierzy. Oddział z Mińska Mazowieckiego ma zostać włączony w strukturę Europejskich Sił Żandarmerii, jednostka z Gliwic będzie natomiast funkcjonować jako część składowa Wielonarodowego Batalionu Żandarmerii Wojskowej NATO.

Głównym zadaniem żandarmów komandosów będzie wsparcie policyjne jednostek Wojska Polskiego,

biorących udział w misjach i operacjach pokojowych, stabilizacyjnych, ratowniczych i humanitarnych prowadzonych przez ONZ, NATO, UE lub wynikających z innych porozumień międzynarodowych. Oddziały Specjalne ŻW jako jedyna formacja wojskowa będą mogły wspierać w kraju Policję w sytuacjach nadzwyczajnych.

Na zakup specjalistycznego sprzętu dla nowo tworzonej oddziałów przeznaczono w budżecie MON 42 mln zł.

Polscy żandarmi od czasu powołania ŻW służą w misjach poza granicami kraju, przeważnie w wielonarodowych pododdziałach MP (Military Police). Obecnie poza Polską pełni służbę 75 żołnierzy ŻW. Najwięcej jest ich w Iraku (43), Syrii (11), a także w Kosowie oraz Bośni i Hercegowinie (po 7).

P. OST.

Pamięci Generała

zamordowanemu oddali pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Eugeniusz Szczerbak i podkarpacki komendant wojewódzki Policji insp. Dariusz Biel. Wystawiono wartę honorową. Złożono wieńce od



W przededniu uroczystości Wszystkich Świętych w Pruchniku koło Jarosławia złożono kwiaty i zapalono znicze na grobie zamordowanego komendanta głównego Policji generała Marka Papalę, który został zastrzelony w czerwcu 1998 roku na parkingu przed swoim mieszkaniem na warszawskim Mokotowie. Nad mogiłą stanęli rodzice, żona i córka zamordowanego, przyjaciele i koledzy. Obok najbliższych honory

ministra spraw wewnętrznych i administracji, komendanta głównego Policji, podkarpackiego komendanta wojewódzkiego Policji oraz komendanta powiatowego Policji w Jarosławiu. W imieniu wojewody podkarpackiego wieńce złożył wicewojewoda podkarpacki Franciszek Woś. Modlitwie przewodniczył duszpasterz podkarpackiej policji ksiądz Bogusław Przekłosa.

Zespół Prasowy KWP w Rzeszowie

policjanci z CBŚ odzyskali część unikatowej kolekcji bursztynu skradzionej sopockiemu kolekcjonerowi.

✓ Gdyńscy policjanci zatrzymali grupę młodych mężczyzn, którzy zgwałcili kilkanaście kobiet. Ofiary wyszukiwali przez Internet, zamieszczając ogłoszenia z ofertami dobrej płatnej pracy.

oprac. S.

Żyjąc w metropolii

Ogromny napływ ludności, anonimowość, wielkie blokowiska, nagromadzenie przemysłu, centra handlowe, protesty uliczne, imprezy masowe, krajowe i międzynarodowe szlaki komunikacyjne, korki uliczne, tłok, pośpiech, to specyfika dużych miast.

Owplywie tych czynników na zagrożenie przestępczością nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Jak temu przeciwdziałać? Gdzie szukać sojuszników? Jak określać potrzeby lokalnych społeczności w zakresie bezpieczeństwa? Na te i wiele innych pytań próbowali odpowiedzieć uczestnicy konferencji „Policja w dużych aglomeracjach”, która odbyła się 26 października 2004 r. w Warszawie.

– Chcielibyśmy podzielić się naszymi doświadczeniami i wysłuchać doświadczeń innych, aby, gdy będziemy opuszczać tę salę, mieć świadomość, że coś zyskaliśmy – powiedział, otwierając konferencję, nadinsp. Ryszard Siewierski, komendant stołeczny Policji.

Potrzebę forum, na którym można wymienić doświadczenia i wspólnie poszukać rozwiązań możliwych do zastosowania w dużych aglomera-

cjach, podkreślił nadinsp. Henryk Tokarski, zastępca komendanta głównego Policji: – Gratuluję pomysłu i determinacji w doprowadzeniu do tego spotkania. Około pięćdziesiąt procent wszystkich przestępstw w Polsce dokonywanych jest w kilkunastu największych miastach. Stąd opracowany w Komendzie Głównej Policji program dla miast mających powyżej stu tysięcy mieszkańców. Warto poznać dorobek innych. To ułatwi działania.

Uczestnicy obrad wiele miejsca poświęcili kwestii podejścia do problemów bezpieczeństwa. Najcelniej ujął to zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Władysław Stasiak: – Trzeba rozwiązywać problemy, a nie wymieniać korespondencję. Zintegrowane podejście do problemów bezpieczeństwa to zasada, która powinna obowiązywać wszędzie, ale w dużych aglomeracjach jest



szczególnie istotna. Szanując swoją odrębność, swoje kompetencje, pracujemy razem dotąd, aż problem zostanie rozwiązany. Dobrym tego przykładem były przygotowania do Europejskiego Szczytu Gospodarczego, który odbył się na wiosnę w Warszawie. Dzięki współpracy wielu instytucji tak ogromna operacja przebiegła bez zakłóceń. Warto współdziałać i warto o tym mówić. Policja jest w tym zakresie instytucją wiodącą, ale współdziałać musimy wszyscy.

W ożywionej dyskusji, która się później wywiązała, zwracano uwagę, że aby pozyskać do działania lokalne



społeczności, trzeba dokładnie znać ich potrzeby i oczekiwania dotyczące bezpieczeństwa. Skutecznym sposobem okazało się wykorzystanie do tego cywilnych instytucji badawczych. Tak uzyskane wyniki umożliwiają skonfrontowanie naszej policyjnej wiedzy z osądem samych zainteresowanych. Pozwala to na pełniejsze zaspokajanie potrzeb obywateli i doskonalenie podejmowanych działań. Zaproszeni goście podkreślali, że każda inicjatywa na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa jest istotna. Duża czy mała. Niezależnie, czy jest to kilkunastu studentów współdziałających z policjantami czy samorząd mieszkańców na jednym z dużych osiedli. Wszystkie działania prowadzące do wzajemnego zrozumienia, lepszego poznania i przełamania anonimowości są bardzo ważne. „Policja w dużych aglomeracjach” to także przełamywanie barier w samej Policji. To ciągłe doskonalenie struktur, sposobu zarządzania, form i metod pracy, dopasowujące istniejące rozwiązania do szybko zmieniającej się rzeczywistości. To także próby

rozwiązywania problemów, z jakimi borykają się jednostki Policji w dużych miastach, m.in. brak ustabilizowanej sytuacji kadrowej, co w stołecznym garnizonie jest szczególnie widoczne.

Niewątpliwym osiągnięciem tej konferencji jest to, że rozmawiano tam o pewnym wycinku policyjnej rzeczywistości. Nie próbowano uogólniać i udowadniać, że funkcjonariusze w codziennej służbie mają takie same problemy niezależnie od tego, gdzie wykonują czynności. Nie znaczy to, że służba w mniejszych miejscowościach jest lżejsza czy mniej prestiżowa. Jest po prostu inna, ze względu na uwarunkowania środowiskowe. W wielu garnizonach w kraju są specyficzne warunki niewystępujące gdzie indziej, jak choćby na terenach nadgranicznych. Coraz wyraźniej dostrzegamy te różnice. Znacznie łatwiej szukać rozwiązań, jeżeli spotykają się policjanci mający na co dzień bardzo podobne problemy.

KRZYSZTOF HAJDAS
zdj. autor i Piotr Maciejczak



W jedność siła

cd. ze str. 1

stało, że w zapisie zamiast słów „dla służb mundurowych MSWiA” znalazły się słowa „dla funkcjonariuszy”.

– Przyznaję z bólem, że tuż po uchwaleniu zapisu art. 48 ustawy budżetowej byliśmy tak bardzo szczęśliwi, że staliśmy się za mało czujni – dodał Michał Œwieka. – To dla nas naczeka na przyszłość.

Pracownicy Policji mają jednak szansę na dodatkowe pieniądze. Andrzej Brachmański, wiceminister SWiA, zobowiązał dyrektora departamentu finansów do znalezienia (w ciągu 30 dni) środków, które dostaną pracownicy Policji.

– Byłyby to wypłaty w rodzaju takiej jednorazowej, nazwijmy to, nagrody – powiedział dyrektor Cezary Jamrozik. – Jakiej wielkości będą to kwoty, trudno jednak powiedzieć.

Istotną sprawą dla obecnych na zjeździe przewodniczących poszczególnych związków (ZZWP w Katowicach, NSZZ Pracowników Policji oraz NSZZ Policjantów) była kwestia ubezpieczeń na życie funkcjonariuszy i pracowników Policji oraz związane z tym tzw. odpisy prewencyjne. Wynoszą one 8 proc. i trafiają do komend wojewódzkich Policji, które 2 proc. przekazują KGP, resztą dysponują sami, m.in. przeznaczając te pieniądze na zapomogi dla funkcjonariuszy

czy i pracowników. Czesław Szewczyk, Michał Œwieka i Antoni Duda uważają, że pieniądze te powinny trafić właśnie do związków zawodowych, gdyż to one, jako przedstawiciele załogi, najlepiej znają cele, na jakie powinny być przeznaczone.

☆

Obrady Nadzwyczajnego – Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Policji w Katowicach przebiegały pod hasłem „my” – tak właśnie mówili o sobie zarówno pracownicy, jak i funkcjonariusze Policji.

– I to poczucie wspólnoty jest największą siłą związkowców – stwierdził Jan Gaładyk, pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. związków zawodowych.

GRAŻYNA BARTUSZEK

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI

**Biuro – Gabinet Komendanta Głównego Policji
poszukuje kandydatów do służby
na stanowiskach**

EKSPERTÓW I SPECJALISTÓW

realizujących zadania w obszarze nadzoru i koordynacji szkolnictwa policyjnego oraz doboru na stanowiska służbowe w Policji

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- stopień w korpusie oficerów
- staż służby minimum 5 lat
- pożądane doświadczenie dotyczące organizacji procesu szkolenia zawodowego policjantów oraz procesu rekrutacji i selekcji
- pożądane umiejętności:
 - pracy w zespole
 - analityczne
 - obsługi komputera (MS Word, MS Excel)
- znajomość języka angielskiego

List motywacyjny należy przesłać do 19 listopada 2004 r. pod adresem: Biuro – Gabinet Komendanta Głównego Policji, ul. Puławska 148/150, 02-514 Warszawa, z dopiskiem na kopercie „Szkolnictwo – dobór”.

Przed największym wyzwaniem

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników w Ośrodku Wypoczynkowym ZZPC MSWiA w Wildzie odbyła się w połowie października br. narada służbowa kadry kierowniczej pionu policyjnej łączności i informatyki połączona z obchodami „Dnia Łącznościowca” zorganizowanymi przez przedstawicieli KWP w Radomiu. Jej głównym celem było szczegółowe omówienie zagadnień i problemów związanych z realizacją zadań w zakresie łączności i informatyki w bieżącym roku oraz prezentacja głównych kierunków i priorytetów w zadaniach na przyszły rok. Obrady prowadził p.o. dyrektor Błil KGP mł. insp. Zbigniew Ścisło.

POLWAN na dywan

Pierwszym zagadnieniem, jakie omówiono, była cyfryzacja sieci teletransmisyjnych. Naczelnik Wydziału Teletransmisji Błil KGP nadkom. Tadeusz Zuzelski przypomniał zebrałym historię tego procesu, który zaczął się w 1997 r. z inicjatywy kierownictwa KGP. Podjęte wówczas działania miały na celu wymianę analogowych systemów teletransmisyjnych pracujących w relacjach magistralnych i międzywojewódzkich na cyfrowe. Sieć szkieletową POLWAN zakończono w 2003 r.

W dalszym ciągu potrzeby są ogromne. Przede wszystkim konieczne jest zakończenie rozpoczętych procesów modernizacji sieci wewnątrzwojewódzkich do szczebla komisariatów, by można było podłączyć do niej wszystkie jednostki Policji w kraju. Proces ten planuje się zrealizować dzięki funduszowi Schengen do 2006 r. W ramach rozwoju sieci wewnątrzwojewódzkich niezbędne jest stworzenie również szybkich i niezawodnych sieci miejskich ATM. Przy obecnym ogromnym wzroście zapotrzebowania na pasma przesyłowe, w przyszłości planuje się połączenie ze sobą tych sieci, co umożliwi migrację sieci szkieletowej w kierunku technologii ATM.

Głównym zagrożeniem przy realizacji zadań jest brak łączności i opóźnienia w pozyskiwaniu ich od operatora. Kolejnym może być brak informacji w zakresie uruchomienia funduszy pomocowych (Schengen i fundusz norweski). Na najbliższe lata zostało zaplanowanych wiele zadań, których realizacja opiera się na dostępności tych funduszy.

W tej kwestii pytań z sali nie było. Dużo więcej emocji wzbudziło wystąpienie mł. insp. Marka Zielińskiego, radcy z Wydziału Organizacji i Rozwoju Systemów Informatycznych Błil (w zastępstwie mł. insp. Krzysztofa Waszkiewicza z tegoż wydziału).

PIC na...?

Chodzi o to, że po 1 stycznia 2005 r., a więc już za dwa miesiące, Policja nie będzie mogła korzystać z baz WEP, czyli Wojewódzkich Ewidencji Pojazdów. Na ich miejsce tworzy się jedną centralną bazę CEPIK. Z systemu tego poza Policją będzie korzystało jeszcze wielu innych uprawnionych. Powstanie nawet osobny portal dla obywateli, którzy w tej bazie za pomocą Internetu będą mogli szukać informacji o markach, typach samochodów itp.

Największy problem polega jednak na dostępie do nowej, centralnej bazy danych i na jakości tychże danych. W tej chwili wszystkie starostwa w kraju usiłują ładować tę bazę, do dziś natomiast nie ma jeszcze z nimi odpowiedniej łączności. Wyłączony w styczniu 2005 r. system WEP ma zostać zastąpiony systemem PIC, czyli Portalem Internetowym CEPIK.

Czy będzie to jedynie „PIC na wodę”? – pytali obradujący. Wiele jednostek Policji w kraju nie ma obecnie dostępu do danych CEPIK. Jest to niewykonalne m.in. z terminali SWD istniejących i działających już w największych aglomeracjach kraju. Ponadto dane w CEPIK nie są zintegrowane, a co najgorsze – często różnią się od tych, które przechowywane były dotąd w sieci WEP.

Schengen jak dzielnicowy

Nadkom. Marcin Cabak, naczelnik Wydziału Organizacji i Rozwoju Systemów Informatycznych Błil KGP omówił z kolei stan przygotowania infrastruktury teleinformatycznej Policji



Zastępca dyrektora Błil KGP kom. Sławomir Rusak stwierdził, że podobne problemy wystąpiły w Policji przy przenoszeniu danych tylko z jednej bazy do drugiej, czyli z ZSIP do KSIP. Tymczasem do CEPIK przenoszone są dane z dziesiątek baz rozmieszczonych we wszystkich województwach. Dane więc są takie, jakie są i na to Policja nie ma wpływu. Zapewnił, że PIC zostanie udostępniony wszystkim KWP w planie awaryjnym, dzięki czemu będzie zapewniony dostęp do systemu (gorzej z jego jakością). Ale jest faktem, że liczba stanowisk dostępowych do tych danych radykalnie się zmniejszy w porównaniu z dostępem do WEP ze względu na ograniczenia po stronie CEPIK. Istotnym problemem jest także ślimaczenie się procedury przetargowej związanej z zakupem 650 stanowisk dostępowych. Obecnie trwa wojna na rynku firm, które w tym przetargu uczestniczą. Firmy pragnące sprzedać Policji zły towar składają protesty, inne firmy składają protesty na ich rozstrzygnięcie, a obowiązująca od tego roku nowa ustawa o zamówieniach publicznych na to wszystko pozwala. Oczywiście, Policja wygrywa wszystkie związane z tym sprawy arbitrażowe, ale to w niczym nie przyspiesza ani nie zmienia przetargowej procedury.

Kolejne ok. 4 tys. stanowisk dostępowych planuje się kupić z funduszu Schengen, to jest już zagwarantowane. Dzięki temu oraz kolejnym zakupom można oszacować, że w 2006 r. Policja będzie dysponować około 16 tysiącami tych stanowisk. Nie będzie więc problemu z dostępem do informacji udostępnianej Policji w systemach informatycznych.

do współpracy i wymiany informacji z Systemem Informacyjnym Schengen. System ten porównał do... dzielnicowego – wszyscy wiemy, że jest, ale nikt go nie widział. Generalną istotą systemu jest bezpieczeństwo granic w zjednoczonej Europie oraz bezpieczeństwo obywateli UE. Wszystkie wynikające z tego faktu zadania dla Policji zawierają się w artykułach od 39 do 91 Konwencji z Schengen. Ich treść powinien znać każdy policjant. Może bowiem tak się zdarzyć, że do pełniących służbę funkcjonariusza podejdzie jakiś członek komisji UE do spraw Schengen i zapyta, jakie procedury należy zastosować w konkretnej sytuacji. Jeśli okaże się, że nasz funkcjonariusz nie ma pojęcia o SIS i wynikających z niego zadaniach, mogą nam zostać cofnięte wszelkie dotacje na ten cel. A jest to suma niebagatelna – około 87 milionów euro.

90 proc. informacji do SIS będzie dostarczała Policja, stąd właśnie to ona głównie powinna korzystać z funduszy pomocowych. Przed nią stoją największe zadania w najbliższym czasie.

Głównym celem jest budowa własnego, narodowego systemu, z którego będzie replikować się dane do Strasburga. Do tego konieczna jest rozbudowa istniejącej infrastruktury teletransmisyjnej i dostępowej oraz architektury centralnej. Dostęp do SIS powinien odbywać się przez jednolitą aplikację łączącą w sobie wszystkie pozostałe, funkcjonujące w całym kraju, systemy i bazy danych.

Celem strategicznym jest dostęp jednostek Policji w kraju (łącznie z komisariatami oraz wybranymi poste-

runkami i rewirami) do SIS przy współudziale KSIP współpracującym z tą siecią na bazie POLWAN. Gruntownej modernizacji wymaga więc łączność w najmniejszych policyjnych jednostkach, które w większości nie mają jeszcze dostępu do KSIP.

Konieczna jest także rozbudowa wydajności samego KSIP, będącego głównym źródłem danych dla SIS. Obecne obciążenie systemów aplikacyjnych tej bazy danych sięga już 90 proc. Oddzielenie części analitycznej jest więc obecnie najbardziej palącą potrzebą w Błil KGP. W Biurze Międzynarodowej Współpracy Policji KGP powstał natomiast wydział SIRENE (czytaj GP nr 34/04), który także będzie pracował na rzecz SIS.

Kolejnym zadaniem o nie mniejszym znaczeniu jest budowa systemu zapasowego. Systemy takie są wymaganiem dla systemów informatycznych we wszystkich krajach UE. W Polsce będzie to priorytetowe zadanie na najbliższe dwa lata. Jest to wykonalne, jeśli tylko przyjdą obiecane z funduszu Schengen pieniądze.

Zgodnie z propozycją zastępcy komendanta głównego Policji insp. Dariusza Nagańskiego, w najbliższym czasie zostanie powołana specjalna grupa zajmująca się tylko problemami związanymi z układem z Schengen.

Obradujący mówili z kolei o jeszcze jednej palącej potrzebie, mianowicie szkoleniu funkcjonariuszy. Najwspanialsze systemy i możliwość dostępu do nich niczego nie zmienia, jeśli nie będzie odpowiednio wyszkolonych kadr umiejących je obsługiwać i z nich korzystać.

Standaryzować i powielać to, co dobre

Zgodnie z programem drugi dzień obrad rozpoczął się od wystąpień przedstawicieli jednostek KWP. Naczelnicy wydziałów informatyki KWP z Wrocławia, Lublina i Katowic omówili kwestię modułów do analizy infor-

Rzecznicy informują

Warsztaty informatyków

SIS, SIRENE, POBYT, VISION, KSIP, KCIK, KSI to nazwy stanowiące główny temat spotkania, które odbyło się w dniach 13-15 października w Szkole Policji w Pile.

Zorganizowane pod egidą dyrektora Biura Łączności i Informatyki KGP oraz komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu warsztaty nauczycieli informatyki szkół resortu spraw wewnętrznych i administracji,

zgrupowali przedstawicieli Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, szkół Policji w Katowicach, Pile, Słupsku, Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Na co dzień uczestnicy warsztatów są wykładowcami informatyki.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się reprezentanci Biura Łączności i Informatyki KGP, Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych oraz Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców.

Tematem przewodnim spotkania było wykorzystanie istniejących systemów informatycznych służb podległych MSWiA w aspekcie przysta-



macji zawartych w dokumentach STP1, STP2, STP3, efekty organizacyjno-finansowe wdrożenia radio-przebiennika z sympleksowym kanałem pracy na potrzeby łączności dowodzenia komisariatu Policji oraz budowę systemu faksowo-mailowego z podpisem elektronicznym dla jednostek Policji woj. śląskiego.

Młodszy inspektor Marek Zieliński, radca z Wydziału Organizacji i Rozwoju Systemów Informatycznych Błil KGP omówił problemy związane ze stanem realizacji budowy projektu systemu wsparcia informatycznego służby ruchu drogowego.

Zastępca dyrektora Błil KGP kom. Sławomir Rusał, nawiązując do wypowiedzi naczelnika Wydziału Łączności i Informatyki KWP w Katowicach, stwierdził, że projekt budowy systemu faksowo-mailowego należałoby wykorzystać w skali całego kraju, nie tylko na Górnym Śląsku. Należy koniecznie dążyć do tego, aby wiele powstających projektów w jednostkach terenowych, niejednokrotnie dobrych, było konsultowanych z kierownictwem Błil KGP, co pozwoli na uzyskanie możliwości zmierzających do zunifikowania i standaryzacji tych rozwiązań. W celu propagowania dostatecznych informacji na temat podejmowanych przedsięwzięć w zakresie prowadzonych projektów oraz umożliwienia jednostkom terenowym dostępu do pozyskiwania informacji, tworzony jest w Błil KGP na stronie domowej systemu KSIP biuletyn informacyjny, który poświęcony będzie w całości tej właśnie problematyce.

Centralny czy wojewódzkie?

Kolejna sprawa, przedyskutowana przez obradujących, to kwestia podjęcia do tego, w jaki sposób należy budować informatykę policyjną w kraju. Czy tworzyć system centralny, jeden dla wszystkich, czy należy go decentralizować? Dyrektor Rusał uważa, że należy dążyć do budowy systemów informatycznych o charakterze scentralizowanym. Podkreślił, że w każdym województwie znajdują się osoby, mające szansę zająć się od strony merytorycznej jakimś systemem. Co będzie jednak wtedy, gdy za chwilę przybędzie kilka nowych systemów? Dodał, że UE wypowiada się jednoznacznie w kwestii systemu Schengen. Nie należy tworzyć sobie lokalnych kopii bazy, gdyż wówczas podniesie to koszty przedsięwzięcia i nie uzyska się przez to żadnego wymiernego efektu.

Omówiono również kwestię przerw związanych z działaniem KSIP. Spowodowane były one modernizacją sieci oraz okablowaniem strukturalnym w całym obiekcie Błil KGP. Należy przy tej okazji rozważyć, czy budowanie takich zaawansowanych technicznie centrów na poziomie każdej KWP ma sens, czy nie lepiej zrobić to na poziomie centralnym.

Następnym punktem narady było wystąpienie naczelnika Wydziału Funduszy Pomocowych BLP KGP nadkom. Miłosza Mazura o miejscu funduszy strukturalnych wśród zewnętrznych źródeł finansowania dostępnych dla Policji.

Naczelnik Wydziału ds. Analiz Informacji Kryminalnych i Zabezpieczenia Technicznego Biura KCiK KGP kom. Przemysław Więclaw omówił rolę KCiK jako kompleksowego centrum obsługi informacyjnej na rzecz Policji.

Nadkomisarz Piotr Kalinowski, ekspert Wydziału Organizacji i Rozwoju Systemów Informatycznych Błil KGP, zaprezentował standardy i zalecenia standaryzacyjne w łączności i informatyce policyjnej, perspektywę wdrożenia w Polsce ogólnokrajowego systemu łączności radiowej TETRA dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i ratownictwo omówił natomiast radca Wydziału Organizacji i Rozwoju Systemów Łączności nadkom. Waldeemar Curyło.

Obecny na naradzie przedstawiciel KG Państwowej Straży Pożarnej mł. bryg. Dariusz Pacyna zreferował kwestię współdziałania statków powietrznych Policji i Straży Granicznej w krajowej sieci współdziałania PSP. Zastępca komendanta głównego Policji insp. Dariusz Nagański z okazji „Dnia Łącznościowca” złożył wszystkim zebranych najserdeczniejsze życzenia. Podkreślił, że przed służbami policyjnej łączności i informatyki stoją bardzo ważne i trudne zadania, dotyczące przygotowań związanych z konwencją Schengen. Aby sprostać tym wyzwaniom, potrzebne są m.in. odpowiednie środki finansowe. W ciągu najbliższych 2, 3 lat skala tych środków będzie nieporównywalnie większa niż dotychczas, ale wiąże się to jednocześnie z potrzebą wzmocnienia tej struktury. Podkreślił też, że wszystkie do tej pory zrealizowane zadania zasługują na najwyższą ocenę i uznanie.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Błil KGP

pienia Polski do Unii Europejskiej oraz prace związane z tworzeniem polskiego komponentu Schengen Information System (KS) i krajowego biura SIRENE. Ponadto przedstawiono obecny stan policyjnych systemów informatycznych i perspektywy rozwojowe na najbliższe lata.

Uczestnicy spotkania mieli okazję przyrzec się pracy systemu pozycjonowania pojazdów w stanowisku dowodzenia Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu oraz funkcjonowaniu monitoringu wizyjnego na terenie działania Komisariatu Policji Poznań-Stare Miasto. Niezaprzeczną atrakcją była wizyta w Granicznym

Punkcie Kontrolnym w Porcie Lotniczym Poznań-Ławica, w trakcie której zaprezentowano pracę systemów informatycznych Straży Granicznej oraz specyfikę funkcjonowania tej formacji w warunkach polskiego członkostwa w Unii Europejskiej.

Efekty spotkania zapewne w niedługim czasie uwidocznią się w salach wykładowych, z drugiej zaś strony zaowocują ściślejszymi kontaktami między służbami podległymi ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, tym razem na niwie szkoleniowej.

ARTUR GODLEWSKI
zdj. SP w Pile

Uchonorowani bohaterowie

• W Warszawie

– Gratuluję odwagi i życzę, aby taka sytuacja nigdy więcej się wam nie przydarzyła, jeśli jednak ponownie staniecie przed podobnym wyzwaniem, wiem, że tak jak ostatnio, zachowacie się godnie – powiedział pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Eugeniusz Szczerbak wręczając nagrody policjantom, którzy z plonącego mieszkania wynieśli 81-letnią kobietę, ratując jej życie.

Sierż. Robert Miłosz (22 lata, 1,5 roku służby) i st. post. Piotr Kostrzewa (30 lat, 7 lat służby) z Komisariatu Policji na warszawskim Mokotowie, 16 października w czasie patrolu otrzymali od dyżurnego informację o pożarze w mieszkaniu przy ul. Puławskiej.

– Na miejsce dotarliśmy pierwsi, od sąsiadów dowiedzieliśmy się, że w lokalu mieszka starsza kobieta. Wyważyliśmy drzwi, wewnątrz dym i płomienie, widoczność zerowa. Była sekunda zaważania, ponieważ z mieszkania dochodziły trzaski, tak jakby za chwilę miał się zawalić strop, potem okazało się, że to tynk odpadł ze ścian – opowiada Robert Miłosz.

Na poszukiwaniach nieprzytomnej lokatorki spędzili ponad 5 minut, na tyle długo, że Piotr Kostrzewa trafił do



szpitala z objawami zacczadzenia. Opuścił go po kilku godzinach, zacczadzona kobieta pozostała w szpitalu na obserwacji kilka dni.

– Nagrodzeni dziś policjanci zachowali się godnie, działali z poświęceniem i rozwagą. Zadaniem wszystkich funkcjonariuszy jest służba społeczeństwu, a postawa wyróżnionych stanowi kwintesencję rotty policyjnego ślubowania – podkreślił komendant Szczerbak.

Wręczone nagrody pieniężne były ogromną satysfakcją nie tylko dla wyróżnionych, także dla komendanta stołecznego Policji nadinsp. Ryszarda Siewierskiego.

KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. Piotr Maciejczak

• W Gdańsku

Komendant wojewódzkiej Policji ir. sp Janusz Bińkowski podczas specjalnej uroczystości 1 października br. podziękował czterem osobom, które wykazały się wyjątkowym męstwem. Trzej uchonorowani to policjanci oraz 31-letni gdańszczanin, który złapał złodzieja.

Pan Wojciech (prosił o niepodawanie nazwiska) 30 września rano odwoził dziecko do szkoły. W pewnym momencie zobaczył uciekającego młodego człowieka i goniącego go starszego mężczyznę. Domyślił się, że uciekający ma coś na sumieniu. Zatrzymał samochód i dogonił, jak się później okazało, złodzieja portmonetki, którą parę minut wcześniej wyrwał kobiecie. Za obywatelską postawę pan Wojciech dostał pamiątkowy zegarek i monetę wybitą z okazji 85. rocznicy powołania Policji polskiej. To już drugi taki wyczyn pana Wojciecha. Pierwszego złodzieja złapał parę miesięcy wcześniej.

Premiami pieniężnymi i pamiątkowymi monetami zostali uchonorowani również trzej pomocnicy policjanci, którzy uratowali cztery tonące osoby. 22 lipca br. tuż po północy policjanci z KMP w Gdyni otrzymali informację, że w morzu przy końcu Skweru

Kościuszkii tonie mężczyzna. Sierż. szt. Mariusz Bartyśka wskoczył do wody i wyciągnął na brzeg mężczyznę, którego pogotowie zabrało do szpitala.

8 sierpnia sierż. szt. Andrzej Biernat z KPP w Nowym Dworze Gdańskim uratował tonącego 20-latką. Do zdarzenia doszło w Nowym Stawie (pow. Malbork). Andrzej Biernat był na rybach. Nagle usłyszał wołanie o pomoc.

Tonął młody mężczyzna. Bez chwili wahania policjant wskoczył do wody. Była bardzo mętna, kilka razy nurkował. W końcu udało mu się wyciągnąć 20-latką. Chłopak nie oddychał. Sierżant Biernat zaczął go reanimować. Sztuczne oddychanie pomogło, chłopak zaczął oddychać. Wezwano pogotowie, które zabrało go do szpitala.

11 września o 21.00 w czasie wolnym od służby dzielnicowy Rewiru Dzielnicowych w Kosakowie mł. asp. Jarosław Fifiński w Mechelinach nad Zatoką Pucką uratował dwóch mężczyzn. O tym, że w odległości 500 m od brzegu przewróciła się łódka z 4 mężczyznami w środku, dowiedział się od mieszkanki Mecheliniek, która zaczęła wzywać pomocy.

Czterech mężczyzn plynęło łódką z Rewy do Mecheliniek. Nie wiadomo



dłaczego łódka się przewróciła. Jeden z mężczyzn dopłynął o własnych siłach do brzegu i nie znalazł dalszych losów pozostałych, ale twierdził, że znajdują się w wodzie. Dzielnicowy powiadomił jednostkę SAR oraz poprosił o pomoc właściciela łodzi rybackiej. Policjant z dwoma mieszkańcami Mecheliniek po około 15 minutach uratował pierwszego z rozbitków. Po dalszych 10 minutach drugiego. Obaj byli bardzo wychłodzeni i zostali zabrani do szpitala. Czwartego z mężczyzn poszukiwała jednostka SAR, ale, jak się okazało, on również dopłynął do brzegu o własnych siłach.

Policjanci uważają, że nie zrobili nic nadzwyczajnego. Absolutnie nie czują się bohaterami, bo, jak twierdzą, każdy na ich miejscu powinien zrobić to samo.

GABRIELA SIKORA
zdj. KMP w Gdańsku

• W Toruniu

24 października 2004 r. w Urzędzie Miejskim w Toruniu post. Grzegorz Lewandowski, kursant Kompanii Służby Kandydackiej Oddziału Prewencji Policji w Bydgoszczy, został wyróżniony nagrodami pieniężnymi przez komendanta wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy i prezydenta Torunia. Posterunkowy Grzegorz Lewandowski 30 września 2004 r. podczas służby patrolowej został powiadomiony o pożarze w kamienicy przy ul. Wielkie Garbary w Toruniu. Natychmiast udał się pod wskazany adres, gdzie w mieszkaniu na poddaszu zastał kobietę stojącą przy plonącej butli gazowej z propa-

nem-butanem. Od tego momentu działania potoczyły się błyskawicznie. Najpierw Grzegorz Lewandowski wyprowadził z mieszkania wystraszoną kobietę, a potem przystąpił do gaszenia ognia wokół butli znalezionymi ubraniami, polecając koleżde ze Straży Miejskiej, z którym pełnił służbę, powiadomić straż pożarną. Kiedy przyjechali strażacy, niebezpieczeństwo zostało już zażegnane. Podjęta z narażeniem życia interwencja przez post. Grzegorza Lewandowskiego uratowała życie kobiecie i zapobiegła wybuchowi gazu w kamienicy. Podczas uroczystości nagrodę odważnemu policjantowi obojęśnie wręczył prezydent Torunia Michał Zaleski, a nagro-



dę komendanta wojewódzkiego przekazał i zastępca mł. insp. Adam Gotowicz.

KATARZYNA WITKOWSKA
zdj. KMP w Toruniu

Wczoraj i dziś

Ostatnim akcentem obchodzonego jubileuszu 50-lecia szkolnictwa policyjnego w Szczytnie była konferencja poświęcona historii, dokonaniom i perspektywom rozwoju tej znanej, nie tylko w kraju, placówki.

Miejsce na mapie

Uczestnikami spotkania byli reprezentanci środowiska policyjnego, komendanci wojewódzcy i miejscy, dyrektorzy biur KGP, kadra WSPol. oraz przedstawiciele władz lokalnych, uczeni cywilnych współpracujących z WSPol., parlamentarzyści. Słowem, ci wszyscy ludzie, którym leżą na sercu losy szkoły.

Witając gości, komendant rektor insp. dr Wiesław Mądrzejewski podkreślił, że konferencja jest sposobem uczczenia jubileuszu przez wydobycie aspektu naukowego (poza nieodłącznym – dydaktycznym) w działalności uczelni.

– Krąży o mnie opinia, że mam słabość do munduru – rozpoczęła swą wypowiedź Hanna Mikulska-Bojarska, wicewojewoda warmińsko-mazurski. – To prawda, że często tu bywam, w prężnie działającym ośrodku badawczym, docenianym także przez partnerów zagranicznych. O sukcesie szkoły najlepiej świadczą jej absolwenci, którzy z powodzeniem wypełniają pierwszoplanowe zadanie Policji, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa. Szkoła aktywnie uczestniczy też w życiu miasta i regionu, będąc ze wszech miar ważnym punktem na mapie. W sytuacji województwa bardzo mocno dotkniętego bezrobociem jest to duży i ważny pracodawca, zatrudniający blisko 600 osób, będących zarazem klientami miejscowych sklepów i zakładów usługowych. Z radością więc obserwujemy rozwój szkoły i życzymy dalszej determinacji w budowaniu jej nowoczesnego wizerunku.

W podobnej tonacji i temperaturze utrzymana była wypowiedź posła na Sejm RP Jerzego Dziwulskiego, który stwierdził, że szkoła policyjna to Szczytno, a Szczytno to szkoła policyjna. Te społeczne skojarzenia stanowią wielką wartość i nie należy o tym zapominać. Samą Policję, czy wcześniej milicję, oceniano różnie, także i bardzo surowo. Natomiast WSPol. (niezależnie od zmieniających się nazw) nie ma wrogów. Była i jest traktowana z szacunkiem oraz zaufaniem, doceniano wysoki poziom kształcenia czy chęć elastycznego dostosowywania się do nowych potrzeb formacji. Podobnego zdania jest również opozycja parlamentarna.

Tło międzynarodowe i historyczne

Były komendant WSPol. prof. dr hab. Wiesław Pływaczewski zabrał głos na temat edukacyjnych dylematów w polskiej Policji na tle doświadczeń międzynarodowych. Stawianych pytań jest wiele: czy taka placówka jest w ogóle potrzebna, jaki powinien być jej status, komu powinna podlegać – MSWiA, a może MENiS, kogo należy tu kształcić, czy także osoby z naboru cywilnego, jak powinny wyglądać relacje z cywilnymi placówkami naukowymi?

Odpowiedzi na te kwestie ewoluują. Nie znajdziemy również gotowych rozwiązań za granicą, modele kształcenia są bowiem różne, zależnie, między innymi, od potrzeb kadrowych, sytuacji finansowej, a nawet tradycji. W polskiej

Policji korzystano więc w różnym stopniu z doświadczeń brytyjskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich, ukraińskich, starając się stworzyć coś, co jest najbardziej odpowiednie dla nas. Mówca wyraził opinię, że zapatrzeni na Zachód zaniedbaliśmy pozostałe kierunki – np. 17-tysięczna placówka z Charkowa, godząca aspekt zawodowy z akademickim, znakomicie rozwijająca się akademie w Pradze i Bratysławie czy Słowenia, która wkomponowała swoją akademię policyjną w uniwersytet.

– Moim zdaniem, szkolnictwo policyjne winno być odmilitaryzowywane i stawać się częścią ogólnego, jak dzieje się to w dobrze znanym nam Münster, gdzie rozpoczęto proces włączania się w powszechny system edukacyjny, nie tracąc nic ze swej „policyjności” – powiedział W. Pływaczewski.

Szkoleniu oficerów w przedwojennej Polsce poświęcił swe wystąpienie insp. prof. dr hab. Andrzej Misiuk, radca w KSP. Przypominał inaugurację pierwszego kursu oficerskiego dla 36 zaledwie słuchaczy, 13 października 1919 roku, w Warszawie przy ul. Ciepłej 13. Ówczesny komendant główny PP wyraził wtedy przekonanie, że „w tej uczelni, jak w ożywym źródle, wychowywać i krzepić się będą strażnicy ładu wewnętrznego ku chwale i potęgze odrodzonej Rzeczypospolitej”. Początki były niezwykle trudne ze względu na brak tradycji policyjnych, negatywny stosunek społeczeństwa do tego rodzaju instytucji, skomplikowaną sytuację wewnętrzną i międzynarodową. Istniała pilna potrzeba wykształcenia dużej liczby nowo przyjętych policjantów z zagadnień prawnych, przedmiotów zawodowych i wiedzy ogólnej, w dodatku wydatki budżetowe na sprawy szkolenia ulegały stałym cięciom.

Podjęte działania doprowadziły jednak do tego, że w 1921 r. sytuacja kadrowa PP – której korpus dzielił się na służbę mundurową, kryminalną i polityczną – kształtowała się następująco: 1003 wyższych funkcjonariuszy, 36 186 niższych funkcjonariuszy, 1551 urzędników, 795 niższych cywilnych funkcjonariuszy. Liczba oficerów PP w latach 1921–1938 oscylowała między 800 a 1200 osób.

W roku 1924 szkolenie miało już system trzystopniowy (dla posterunkowych, przodowników oraz dla oficerów – w Głównej Szkole Policyjnej), 4 lata później nastąpiła centralizacja szkolenia zawodowego (z wyodrębnieniem pierwszego kursu wykładowców policyjnych),

a w 1931 r. – specjalizacja szkoleń. Nie zaniebawiano przy tym współpracy międzynarodowej, kierując na kursy i studia do Wiednia oraz Lozanny polskich oficerów, ale także przyjmując kolegów zza granicy na ciesząc się dobrą opinią staże szkoleniowe w Centrali Służby Śledczej.

Dawno, jeszcze dawniej...

Powojenne dzieje szkolnictwa policyjnego wiązały się ze Słupskiem i tamtejszym Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej. Do tych odległych czasów odniosła się w pierwszej części referatu płk w st. spocz. dr Zofia Olejniczak, która przepracowała w szkole 41 lat.

Przypomniała, że dominujące przy doborze kadry zasady klasowe i ideologiczne do 1948 roku uwzględniały też fachowość, stąd w gro-



Nadinspektor Ryszard Siewierski

Szczytno oferowało znacznie gorsze warunki, ponieważ miasto było zrujnowane, a kompleks koszarowy prezentował się ubogo. Mimo to Szkoła Oficerska MO rozwijała się, kadra uzupełniała wykształcenie ogólne na poziomie średnim oraz wyższym: w 1954 r. tylko 2 osoby posiadały dyplom uczelni wyższej, dekadę później stanowiły one ponad 57 proc. wykładowców. Pod koniec lat 60., w celu ułatwienia tegoż



Inspektor Janusz Fiebig

nie wykładowców byli funkcjonariusze Policji Państwowej. Gdy już przekazali swą wiedzę, pozbyto się ich bez wyjątku, a pierwsi absolwenci kursów stawali się natychmiast wykładowcami. Od roku 1950 wydłużono do 2 lat kształcenie oficerów, a w 1954 r. arbitralną decyzją „rozparcelowano” szkołę między Słupsk, Piłę i Szczytno – w tymże instalując szkolenie oficerskie, podoficerskie i, na krótko, treshurów psów służbowych.



Inspektor Wiesław Mądrzejewski

procesu, nawiązano kontakty z uczelniami cywilnymi, by ich pracownicy (czasem o wielkich nazwiskach) prowadzili zajęcia na miejscu.

Specyfiką czasów PRL był, nie tylko zresztą w szkolnictwie policyjnym, prymat przedmiotów społeczno-politycznych. Często też szkołę odciągano od jej podstawowych zadań, włączając do tak zwanego zabezpieczania porządku publicznego albo udziału w „czynach społecznych”. A jednak mury SOMO opuściło w latach

Piotr Majer



Zofia Olejniczak



1954-1972 (tym okresem zajęła się głównie mównica) ponad 8 tysięcy absolwentów, do brze znających swój fach.

Do rangi wyższej szkoły zawodowej, czyli WSO MSW, podniesiono szczytnicką placówkę w 1972 roku. Przeciwno epizodycznemu przekształceniu jej w 1989 roku w Wydział Porządku Publicznego ASW rok później mocno zaprotestowało środowisko samej szkoły. O tym, co działo się między dwiema ważnymi datami, mówił na konferencji dr Piotr Majer (znany również jako współpracownik GP), a znacznie więcej na ten temat napisał w szkicu zamieszczonym w albumie poświęconym szkole, które to wydawnictwo raz jeszcze Czytelnikom rekomendujemy na naszych łamach.

Klimat wspomnień

Bynajmniej nie laurkowo i jednostronnie, za to z właściwą sobie swadą, przedstawił swój trzyletni pobyt w szkole, absolwent i prymus rocznika 1983 nadinsp. Ryszard Siewierski, komendant stołeczny Policji.

Co zastał podówcza? Przywitał go rygor, niekiedy graniczący z zupactwem i brakiem poszanowania ludzkiej godności (któremu z większym lub najczęściej miernym skutkiem próbowali przeciwstawiać się słuchacze). Towarzyszyły temu surowe warunki bytowe – 12-osobowe sale z piętrowymi łózkami, brak ciepłej wody, obowiązek wczesnego gaszenia światła. Wśród kadry nauczającej dominowali ludzie z niewielkim doświadczeniem zawodowym, którzy unikali dyskusji merytorycznych wokół omawianych zagadnień. Nie było zatem atmosfery studiów czy intelektualnego fermentu. Zresztą nie tak znów wielu kursantów tego oczekiwało, zadowolając się zaliczaniem kolejnych egzaminów.

Pozytywny aspekt wynikał z umiejętnego uzupełniania wiedzy teoretycznej praktyką (co ma zawsze fundamentalne znaczenie) oraz z samych kontaktów z osobami tak różnymi pod względem osobowości, doświadczeń profesjonalnych i życiowych, poziomu wiedzy, otwarcia się na innych. Korzyści przysły także znacznie później, kiedy to w intensywnej współpracy ze szkołą budowano koncepcję prewencji Policji, współdziałającej systemowo z samorządami, ze społeczeństwem, a szerzej – budowano więzi lokalne i poczucie wspólnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo.

Czego trzeba szkole dzisiaj? Poczucia stabilizacji i autonomii, zrozumienia i pełnienia roli usługowej wobec wielorakich potrzeb Policji, wysokich wymagań wobec kadry nauczającej, ale i wobec słuchaczy, którzy muszą jak najlepiej wykorzystywać dany im tutaj czas.

Teraźniejszość i perspektywy

Obecna sytuacja WSPol. – stwierdził komendant Mądrzejowski – jest ogromnym wyzwaniem dla całego naszego środowiska zawodowego, ponieważ ta szkoła musi istnieć. Jako ośrodek dydaktyczny kadry kierowniczej



i jako ośrodek naukowo-badawczy, stanowiący intelektualne zaplecze Policji. Zapadły decyzje o przywróceniu szkole struktury instytutowej, czyli właściwej dla szkoły wyższej i w tej formie jednoznacznie akceptowanej przez policyjne kadry, czego dowodzą wyniki ankietowych badań. Na razie placówka funkcjonuje w sposób niespójny, mało akademicki, przy łączności sztucznie jednostkach dydaktycznych, kształcą wszystkich – od posterunkowego, który trafił do Policji trzy dni temu, po przedstawicieli najwyższego szczebla (co jest dla nas zaszczytem), a „po drodze” mamy 32 różne kursy. Realizowane równolegle przez kadrę, na której ponadto spoczywają obowiązki prowadzenia badań...

Co przyniesie najbliższa przyszłość? Oto kilka wybranych przykładów. Po pierwsze, reaktowanie instytutu zajmującego się kształceniem tak zwanej rezerwy kadrowej, czyli dwustopniowe studia menedżerskie, z programami budowanymi przez najwybitniejszych znawców zarządzania. Po drugie, ugruntowanie działalności Instytutu Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Terroryzmu, szkolącego kadrę nie tylko dla CBS, ale całej Policji oraz innych służb. W proces dydaktyczny zostaną ponadto zaangażowani odpowiednio przeszkoleni wykładowcy kontraktowi, rekrutujący się z najlepszych specjalistów – praktyków w danej dziedzinie.

O tym, jak istotną rolę odgrywa WSPol. jako placówka naukowo-badawcza, mówił zastęp

ca komendanta szkoły insp. dr Janusz Fiebig. Poświęcimy osobny materiał omawiający 57 obecnie realizowanych programów badawczych (w tym 50 finansowanych przez KBN) i ponad 170 – prowadzonych w ciągu ostatnich pięciu lat, a dotyczących najważniejszych dla Policji problemów i obszarów zainteresowań (np. bezpieczeństwo osobiste policjanta, najnowsze metody działania przestępców, efektywność wykorzystania analizy kryminal-

nej, chemiczne kryminalistyczne pułapki maskujące, zwalczanie przestępczości komputerowej, monitorowanie inicjatyw obywatelskich, zmierzających do zapobiegania przestępczości).

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie ma za sobą bogatą przeszłość. I co jeszcze bardziej obiecujące – przyszłość.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autorka

Nakładki sygnalizacyjne

PROMOCJA SL-20XP/LED

Nowa wersja najpopularniejszej ładowalnej latarki policyjnej

Światło 28 000 kandeli super Xenon + 3 Super Jasne Diody LED

100 godzin świecenia w trybie LED

dodatkowo 1 godzinne światło bezpieczeństwa LED

HOLSTERS HPE POLSKA
Kompleksowe wyposażenie policyjnych pododdziałów specjalnych

kabury FOBUS, kabury SAFARILAND, kabury i pokrowce ze skóry i tkaniny syntetycznej, helmy kuloodporne, tarcze balistyczne, kamizelki kuloodporne, kombinizony, kominiarki i rękawice z niepalnej tkaniny KERMEI, gogle balistyczne, nakolanniki, nakolietniki, obuwie taktyczne, zestawy szybkiego wejścia Dynamic Entry, drabiny szturmowe QUICKSTEP, kamizelki antyudarowe, kamizelki taktyczne – producent kajdanki metalowe szczękowe, maski gazowe, ręczne miotacze pleprzu

UWAGA – nowe atrakcyjne ceny – kabury FOBUS już od 90 zł. brutto
Promocja obowiązuje do końca listopada 2004 r.

Wyłączny przedstawiciel w Polsce:
ARMOR HOLDINGS, SAFARILAND, HATCH, FOBUS

25-558 Kielce ul. Robotnicza 10
e-mail: hpe@hpe.pl
tel./fax +48 (41) 362 51 42 tel. +48 (41) 331 76 90

Promocja LED
Ważna do 31-12-2004

SL20XP/LED
taniej do poziomu SL20XP

Dostępne już od 366,13 zł netto

Promocja części zamiennych SL20XP

Rabat na pakiety akumulatorowe - 20%
Rabat na moduły świetlne 15%

MacTronic

Przedstawiciel i Autoryzowane Centrum Serwisowe Streamlight na Polskę
54-136 Wrocław ul. Metalowców 25a
www.mactronic.com.pl
e-mail: mactronic@mactronic.com.pl
Tel. 071 3518653, 071 3511437
Fax. 071 3584442

Gminna Grupa Wyszehradzka

Milówka kojarzy się przede wszystkim z kapelą GOLEC uORKIESTRA i folklorem; to jednak także miejsce, gdzie organizowanych jest wiele – wykraczających poza granice gminy – przedsięwzięć, jak choćby transgraniczna współpraca z gminami i miejscowościami w Czechach, na Słowacji i Węgrzech.

Ostatnim jej przejawem była konferencja „Samorząd a bezpieczeństwo”, w której obok przedstawicieli lokalnych władz Milówki i sąsiedniej Rajczy, policji powiatu żywieckiego i Granicznej Placówki Kontrolnej SG w Zwardoniu, udział wzięli samorządowcy z: Topolnik, Radostki, Dolnego Kubina (Słowacja), Kóny, Markaz (Węgry) oraz Bernáth Mihály – sekretarz Rady Naukowej Krajowego Związku Straży Obywatelskich na Węgrzech. Gośćmi specjalnymi byli prof. Jerzy Konieczny i komendant wojewódzkiej Policji w Katowicach nadinsp. Kazimierz Szwajcowski.

Była to pierwsza w krajach Grupy Wyszehradzkiej tego rodzaju konferencja na szczęśliwym gminnym. Zasluga to wójta gminy Milówka Józefa Bednarza i jego zastępcy Ryszarda Wróbla, tak naprawdę jednak dobrym duchem przedsięwzięcia był komendant powiatowej Policji w Żywcu insp. Ignacy Kocemba, bez którego nie doszłoby ono do skutku. Jako prymus budapeszteńskiej Akademii Spraw Wewnętrznych wyniósł z nauki w niej nie tylko perfekcyjną znajomość węgierskiego, ale też sporo kontaktów pożytecznych w obecnej pracy. Ideą międzynarodowej wymiany doświadczeń z zakresu przeciwdziałania przestępczości i pospolitym patologiom zaraził samorządowców z Milówki. Ci pozyskali z Funduszu Wyszehradzkiego niezbędne finanse, komendant pomógł w kontaktach i tak doszło do zorganizowania konferencji.

Otwierając ją, wójt Józef Bednarz omówił kwestię zapewnienia bezpieczeństwa w swojej gminie –

niewielkiej, 10-tysięcznej, składającej się z pięciu miejscowości: Milówki, Kameszniczy, Lalik, Niele-dwi i Szarego. Do 1997 roku na jej terenie istniał Komisariat Policji; później została ona przypisana do Komisariatu Policji w Rajczy. Od 2004 roku w Milówce działa rewir dzielnicowych, mieszczący się w budynku dawnego KP (odremontowanym wspólnymi siłami gminy i Policji); Rada Gminy zobowiązała się do finansowania przez 5 lat jednego z etatów. Również od 2004 roku funkcjonuje program „Milówka – bezpieczna gmina”, stworzony przy wykorzystaniu wyników badań ankietowych przeprowadzonych wśród mieszkańców przez KPP w Żywcu i Wyższą Szkołę Turystyki. Głównymi jego celami są: zmniejszenie liczby zagrożeń i ograniczenie przestępczości (choć badania wykazały, że Milówka i tak jest najbezpieczniejszą gminą powiatu żywieckiego), wykształcenie w społeczeństwie wspólnotowości i odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa, rozwijanie dobrego kontaktu obywateli z instytucjami działającymi na rzecz prawa.

Ta ostatnia kwestia, tyle że w szerszym niż poziom gminy ujęciu, była też przedmiotem wystąpienia prof. Jerzego Koniecznego. Zaczął on jednak od stwierdzenia, że nie istnieje coś takiego, jak „całkowite bezpieczeństwo”, nieco przewrotnie mówiąc o tym określeniu, iż jest „paszytym”, który wchłonie każde pieniądze, jakie mogłyby zostać spożytkowane na inne potrzebne cele”. Bezsensownym nazwał też używanie terminu „bezpieczeństwo minimalne”, gdyż zawsze można

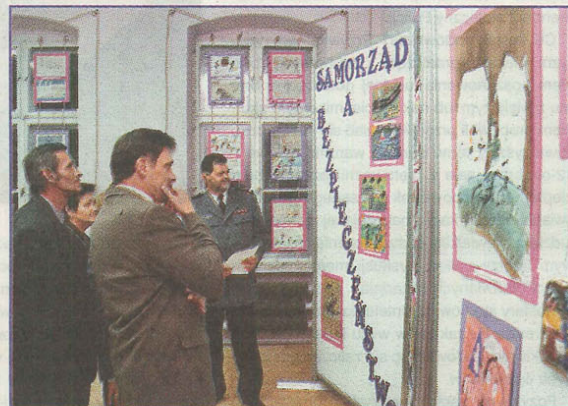
jeszcze uszczuplić wydatki na nie, choć w konsekwencji prowadzi to do „zaniku państwa i społeczeństwa”. Za właściwe uznał pojęcie „bezpieczeństwa na optymalnym poziomie”, przyznając jednak, że jeszcze nie wynaleziono recepty na jego osiągnięcie. Jako dobry wzór do naśladowania podał przykład Niemiec, gdzie wyliczono, jakie w przybliżeniu nakłady trzeba ponieść, by podnieść wykrywalność o jeden procent. Jeśli żąda się od policji poprawy wyników, trzeba zapewnić jej stosowne fundusze. A po wyznaczonym czasie rozliczyć.

Odnosząc się do angażowania społeczeństwa w działania na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa, prof. Konieczny stwierdził, że wręcz niedozwolone jest narażanie obywatela na bezpośrednią konfrontację z przestępcą. Za lepsze uznał modele „Crime Stoppers” i „Neighbourhood Watch” z powodzeniem realizowane m.in. w USA. Ten pierwszy, po 10 latach działania, uznany został przez departament sprawiedliwości za najskuteczniejszy program przeciwdziałania przestępczości. Jego podstawą jest ścisły sojusz mediów, policji i samorządów. Rola obywatela ogranicza się jedynie do anonimowego przekazania pod wyznaczony numer telefonu informacji, które mogłyby zainteresować policję, a później – jeśli okażą się one przydatne – do również anonimowego odbioru nagrody. Sam decyduje o sposobie jej przekazania, wysokość jej zależy natomiast od rangi wiadomości i... hojności sponsorów – zwykle lokalnych biznesmenów płacących na fundusz CS. Praktyka wykazuje, że system „Crime Stoppers” często wykorzystywany jest po prostu do „kasowania” przestępczej konkurencji, niezależnie od tego jednak efekt jest jak najbardziej pożądany – więcej wykrytych spraw, a mniejsza liczba popełnianych przestępstw. Przez cały czas informator nie jest narażony na kontakt ze złoczyńcą – także podczas późniejszej sprawy w sądzie, co gwarantuje mu bezwzględnie przestrzegany wymóg zachowania anonimowości.

W opozycji do poglądów prof. Koniecznego pozostawał kolejny referat wygłoszony przez sekretarza Rady Naukowej Krajowego Związku Straży Obywatelskich Bernáth Mihály. Węgierskie stráže obywatelskie są czymś odmiennym niż program „Crime Stoppers”. To dobrowolny ruch obywatelski na rzecz zapobiegania przestępczości, składający się z wielu lokalnych zespołów straż-



Miły akcent konferencji – komendant wojewódzkiej Policji w Katowicach nadinsp. Kazimierz Szwajcowski w asyście komendanta powiatowego Policji w Żywcu insp. Ignacego Kocemby wręcza wójtowi gminy Milówka Brązowy Medal za Zasługi dla Policji (nr leg. 98!)



Wystawa prac „Policja w oczach dziecka”

ników. Mimo że umundurowani (nieubrojeni) oraz ściśle współpracujący z policją, strażą graniczną, służbami ochrony przyrody itp. nie mają precyzyjnie określonego zakresu działania. Jak każdy obywatel, mają prawo do zatrzymania osoby naruszającej porządek lub łamiącej prawo i obowiązek przekazania jej stosownym władzom. Straże oby-

wa mi poszczególnych straży, z których każda jest w pełni suwerenna. Rozpowszechnienie straży obywatelskich wskazuje, jak silny był wymóg samoobrony ze strony społeczeństwa, które – podobnie, jak i my w Polsce – odczuło zmiany ilościowe i jakościowe w przestępczości (w latach 1989–91 liczba przestępstw popełnianych na Węgrzech wzrosła trzykrotnie),



Sekretarz Rady Naukowej Krajowego Związku Straży Obywatelskich Bernáth Mihály

telskie działają w ponad 1300 wsiach i miastach (jedna trzecia wszystkich miejscowości na Węgrzech), zrzeszając 64 836 członków. Krajowy Związek SO jest jedynie organem koordynującym działania terenowych organizacji, wspierającym tworzenie ujednoliconych rozwiązań prawnych oraz zajmującym się redagowaniem i kolportażem dobrze rozwiniętej prasy fachowej; nie ma natomiast możliwości kierowania działaniami

a także związaną z tym niemoc policji.

O szczegółowych aspektach pracy straży obywatelskich w małych gminach uczestnicy konferencji mogli dowiedzieć się z wystąpienia sekretarza Urzędu Gminy w Markaz dr. Tamása Mohácsy oraz burmistrza Kóny i przewodniczącego Stowarzyszenia Straży Obywatelskiej w tym mieście Alle-ra Imre. W pierwszej z tych miejscowości członkowie straży peł-



nią służby podzieleni na dwie grupy, zwykle w piątki i soboty od 20.00 do godzin rannych. Wypożyczeni są w kamizelki z napisem „Straż Obywatelska”, lornetki i latarki. Przede wszystkim mają za zadanie wspierać dzielnicowych; dodatkowo zajmują się zabezpieczaniem imprez organizowanych przez samorząd Markaz, np. zawodów kolarskich i pokazów starych samochodów, a także kontrolą kupców i osób przebywających w miejscowości bez stosownego zezwolenia (nad pobliskim

rad komisje porządku publicznego. W Dolnym Kubinie współpraca Rady Miasta z policją ma na celu przede wszystkim walkę z alkoholizmem i realizację projektu monitoringu miasta. Z kolei w mniejszej, liczącej 350 domów, 1000 mieszkańców, Radostce (znanej z tego, że często bywał tu – u swojej ciotki – legendarny Janosik) dużą rolę odgrywa zagadnienie ochrony przyrody, w tym zabezpieczenia przeciwpożarowego, gdyż gmina leży na chronionym obszarze Pogórza Kisuckiego.



Pokazy na festynie...

i występ milóweckiej orkiestry, którą wsparł Łukasz Golec



jeziorem znajduje się około 400 domków letniskowych będących potencjalnym celem dla włamywaczy). Straż wspierana jest przez samorząd oraz elektronię Matrai Erömü, która wyremontowała terenową ładę niwę używaną przez strażników. Podobne obowiązki ciąży na, liczącym 33 osoby, Stowarzyszeniu Straży Obywatelskiej w Kóny. Ponadto strażnicy biorą udział w patrolach policyjnych oraz w programach edukacyjnych dla młodzieży z zakresu walki z nalogami i przestępczością młodocianych.

Słowacy przedstawili z kolei kompetencje i zadania samorządów z zakresu zapewnienia bezpieczeństwa. Zostały one określone w ustawach SNR: o ustroju gminnym, o gminnej policji, o przestępstwach oraz w wielu mniejszej rangi przepisach administracyjnych. Są zbliżone do uprawnień i obowiązków samorządów wyszczególnionych w polskim prawodawstwie. Rady miast/gmin pełnią funkcje: koordynującą i kontrolującą pracę lokalnych policji, ale też inicjującą – zwłaszcza wchodzące w skład

Słowacy samorządowcy, podobnie jak polscy, narzekali, że w ślad za rozległymi obowiązkami i takimi oczekiwaniami wobec władz lokalnych nie idą odpowiednie fundusze na realizację zadań.

Zakończeniem konferencji był festyn, na którym zjawili się kilka tysięcy mieszkańców Milówki i okolicznych miejscowości. Mogli oni podziwiać umiejętności antyterrorystów, tresurę psów, pojeździć na policyjnym motocyklu, no i zjeść grochówkę z polowej kuchni. Wieczorem swoim kunsztem popisała się milówecka orkiestra, kontynuująca tradycję założonej 95 lat temu Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej (notabene OSP obchodziła równocześnie 115-lecie istnienia). W trakcie dwóch dni konferencji można też było obejrzeć – wystawione w Gminnym Ośrodku Kultury w Milówce – prace z Węgier, Słowacji i Polski wykonane na konkurs plastyczny „Policja w oczach dziecka”.

PRZEMYSŁAW KAKAC
zdj. autor

Współpraca międzynarodowa



Z wizytą we Frankfurcie

Komenda Powiatowej Policji w Słubicach, w ramach realizacji prewencyjnych działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w powiecie słubickim oraz współpracy z policją niemiecką, zorganizowała na zaproszenie Prezydium Policji we Frankfurcie nad Odrą całodzienny pobyt dzieci w Niemczech.

Celem ich wizyty były przede wszystkim: realizacja zadań współpracy prowadzonej z policją niemiecką, przedstawienie pozytywnego wizerunku pracy policji niemieckiej i polskiej, pokazanie aktywnego wypoczynku jako alternatywy spędzania wolnego czasu.



Wyjazd 22 dzieci (sportowa 11-osobowa grupa pod opieką dzielnicowego asp. Wiesława Kociuby oraz 11 dzieci ze Świetyicy Opiekuńczo-Wychowawczej prowadzonej przez Iwonę Radzik) odbył się 1 października br.

Pierwszym punktem programu był przyjazd dzieci do Polsko-Niemieckiego Punktu Współpracy we Frankfurcie nad Odrą, gdzie komendant komisariatu Oberrat Wolfgang Schadow przywitał dzieci, zachęcił je do uczestnictwa i rozwiązania testu przygotowanego w języku polskim na temat wiedzy z przepisów ruchu drogowego obowiązującego rowerzystów. Dzieci zwiedziły komendę, pokazano im miejsca pracy niemieckich policjantów.



Następnie zawieziono grupę do klubu Indormotocross, gdzie odbyły się konkurencje rowerowe i pokaz technicznych umiejętności jazdy na rowerze. Uczestnicy obejrzeli halę motocrossową oraz mogli przejechać się czwórkołowcem.

Po wielu wrażeniach gości zaproszono do wspólnego grillowania, a potem do ogrodu zoologicznego – Wildpark.



Dzieci doznały mnóstwa wrażeń, sprzyjali im bowiem życzliwi ludzie w mundurach po obu stronach granicy, a nawet dopisała pogoda.



Uczestnicy wycieczki serdecznie podziękowali niemieckim policjantom: komendantowi komisariatu we Frankfurcie nad Odrą – Oberratowi Wolfgangowi Schadow, naczelnikowi Prezydium Policji we Frankfurcie –



Hartmutowi Lietschowi, Helmutowi Hahsowi, Polizemeister z Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji Fürstenwalde Anke Pappelbaum oraz Krystianowi Bernacisko za poświęcony im czas oraz zorganizowanie dnia pełnego wrażeń.

DANUTA ŁOSINIECKA
zdj. KPP w Słubicach

Piękne obrazy

Jeszcze to widzi i przeżywa. Czerwony plusz fotela majestatycznie wyjeżdżającego spod sceny, powódź światel, ogłuszające brawa. Na tym fotelu on, zastygły, usztynwiony trzęmą, oszołomiony niezwykłą sytuacją. I krzepiąca świadomość obecności żony na widowni filharmonii we Wrocławiu.

Szeroka fraza

Już dwa lata temu, w Krakowie, dostał wyróżnienie za wiersz o Judaszu. Wtedy i teraz towarzyszyła mu pani naczelnik kadr, był przyjęty przez komendanta, czuł życzliwość kolegów, którzy przy tej okazji dowiedzieli się, że pisze. We wrześniu został też zaawansowany wśród 211 autorów, a jego wiersze zakwalifikowane do druku, przez jury XVI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Władysława Broniewskiego „O liść dębu”.

– Pracuje Pan w Wydziale Łączności wrocławskiej KWP, co w potocznej ocenie jest raczej odległe od poezji...

– Nie, nie zgadzam się. Jest to odległe od tradycyjnego rozumienia wiersza, ale nikt przecież nie kwestionuje, że to poezja.

Właśnie. Co to znaczy poezja, co ją konstituje? Zawarty w tekście ładunek emocji, bardzo osobiste spojrzenie autora? Lesław Wolak zgadza się z tym i przywołuje ponadto słowa Tadeusza Peipera, zapamiętane z odległych czasów szkoły średniej, że poezja to jest budowanie pięknych zdań. To jest też budowanie pięknych obrazów. A podążając tropem Freuda, to jest coś, co rodzi się w podświadomości, a co usiłujemy potem w mniej lub bardziej udany warsztatowy sposób zrealizować.

Naprzeciw marzeniom

Artysta, a zatem i poeta, ma prawo do niczym nieskrępowanych marzeń, w nich zmienia świat, sięga po najwyższe laury, nie zna żadnych limitów. Bo jeśli próbuje takie granice wytyczać, niech się lepiej za twórczość nie bierze. Trzeba wierzyć w siłę i wartość pisanego słowa. Ostrzegając odbiorcę przed współczesnymi zagrożeniami, uwrzławić go na piękno natury, wykiwać głupstwo, powierzchowność, tymczasowość. Wolak to robi. Wypełnia zadanie, walcząc sarkazmem z ogłupiającym światem reklam, jałową, konsumpcyjną postawą, intelektualną biernością. Nie obawia się, nie uwiada go kolorowe miraż bilboardów...

– Wstaje rano, podnoszę rolety i za oknem jeleniogórskiego mieszkania mam Śnieżkę, na drugim krańcu Szrenię. Są spowite mgłą, która przemieszcza się, zaczyna przybierać kształt wielkiego labedzia. Ten

obraz zapamiętuję, wieczorem do niego wracam, próbuję opisać. To jest wspaniałe źródło inspiracji. Podobnie Góry Izerskie, mało znane, z rzadka odwiedzane. Uciekamy tam z żoną na całe wolne dni, z plecakami, na nartach biegowych. To jest raptem dwadzieścia minut od domu, ale obcujemy już z tak innym, pięknym światem.

Jest bardzo krytyczny, wręcz surowy wobec siebie samego, dziesiątki razy poprawia, czyta na nowo, czytuje. I zmienia obszary zainteresowań poetyckich. Do porzuconych już nie wraca. Jak twierdzi, zaczął pisać... ze złości. Był wtedy uczniem technikum



później był debiut ogólnopolski i trzy teksty zamieszczone w miesięczniku „Okolice”, w „Poezji”, wyróżnienia i nagrody na konkursach. A potem? Zapadło długie milczenie.

– W 1984 roku urodził się nasz syn. Nie pisałem niczego o nim ani dla niego. Zajmowałem się nim natomiast z radością, dawałem mu swój czas. Dziś jest dorosły, studiuje na drugim roku prawa. A ja niedawno wygrzeba-

dowiedzieli się, że jest policjantem w stopniu nadkomisarza.

Wiosną tego roku odważył się wrócić po dwudziestu latach do swego dawnego klubu literackiego w Jeleniej Górze. „Pan tu nowy?”, zapytano... Spotkania odbywają się co miesiąc, wypada coś nowego przynieść, przeczytać, wysłuchać opinii innych piszących kolegów i koleżanek. Jeśli są krytyczne, trzeba po przyjściu do domu je rozważyć, może uwzględnić. No i wspaniale, że powstał ten ogólnopolski policyjny klub ludzi piszących. Jeszcze jedno ważne miejsce owocnych spotkań przyjaciół!

Miejsce na ziemi

W policyjnej łączności pracuje równie dziesięć lat, poprzednią dekadę spędził zawodowo w Zrzeszeniu LZS i wieczorowo kończył studia na Politechnice Wrocławskiej. Czas ten i miasto wspomina z wielkim sentymentem. Po uzyskaniu dyplomu stwierdził, że należałoby zdobyć wiedzę wykorzystać. Wybrał dobrze, nie ma wątpliwości.

– Czym jest dla Pana ta nagroda?

– Ogromną frajdą. Takiej pompy i takiej oprawy artystycznej nie ma nawet „Nike”. Obawiam się, że nie zasłużyłem na taką galę, ale był to cudowny moment – uśmiecha się Lesław Wolak.

– Wybrał Pan godło „Ostatni”, czy dlatego, że ostatni będą pierwszymi, jak zresztą się stało?

– Nie. Postanowiłem, że w tym konkursie uczestniczę po raz trzeci i zarazem ostatni. A jako laureatowi tym bardziej nie wypada już brać udziału. Natomiast pisać nie przestanę po przebudzeniu z letargu, ku radości Grażyny, mojej żony, która jest najważniejszym czytelnikiem i recenzentem. Syn Jakub nie interesuje się poezją, mogę mu co najwyżej przeczytać wiersz za karę. Ale mama...

Otóż to. Dochodzimy teraz do początku i przyczyny. Mama pana Lesława pisała za młodu mnóstwo wierszy, potem zamilkła na długie lata (historia lubi się powtarzać), by chwycić ponownie za pióro na progu emerytury. Wie już o sukcesie syna i bardzo się cieszy.

– Raz jeszcze chciałbym wrócić do odpowiedzi na pytanie, co jest najważniejsze w twórczości. Mówiłem o pięknych obrazach – to ogromnie istotne, ale niewystarczające. Przede wszystkim poeci muszą rozmawiać między sobą i muszą rozmawiać z Bogiem, bez tego nie dotkniemy poezji.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autorka



Moja gazeta codzienna

Niesamowicie piękny jest ten nasz świat

Kiedy rano otwieram oczy i idę po gazetę codzienną do kiosku

Jest godzina pięta czterdzieści dwie

Słońce wstało wraz ze mną rozlewając purpurę na całą kotłnię

Postrzegam przez nią kontury apokaliptycznych gór

Pozostawione w północy pokryte atlasową koldrą starej republiki

Na przystanku autobusowym przy ulicy bacewicz gromadzą się robotnicy

Wczorajszy mężczyzna zbyt głośno zwierza się koledze z nocnej eskapady

Jego nocne oczy i gorzelniany oddech wydają wyrok

Wydajności jaką osiągnie na produkcyjnej taśmie

Przynoszę gazetę do domu kładę na stole obok dymiącej kawy

Nabożnie niczym zwój tory albo akt zgonu ojca

Spoglądam z zaciekawieniem na jej okładkę ona patrzy na mnie

Pokornie czeka kiedy sięgnę po nią i zacznę czytać

Uśmiecha się do mnie tajemniczo niczym Mona Liza

Biorę ją do ręki jest delikatna i uległa jak kochanka

Namawia mnie żebym rozszedł się z żoną

Wówczas państwo da pieniądze na samotnie wychowującą

A ja zamiast do pracy będę chodził do baru na piwo

Kiedy okazuję zniecierpliwienie i przewracam ją na następną stronę

Straszy zbliżającą się trzecią wojną światową trzęsieniem ziemi

Potopem najazdem pozaziemskich istot uderzeniem asteroidu

Przy takich argumentach moje sprawy są jak robaczki świętojańskie

Poprawiam się wygodnie w fotelu i czuję że to tron

Skomli jak pies żebym zadbał o zdrowie namawia na wizytę u dentysty

Wygania na badanie moczu i krwi sugeruje badanie ekg

Kiedy zaczynam się do niej uśmiechać proponuje zakup nowego samochodu

Dając do zrozumienia że to czym jeździć to królestwo korozji

Pokazuje jej moje puste kieszenie i stukam ją w czoło

Rozgniewana obraca się na następną stronę

Wskazując bank który udzieli niskoprocentowego kredytu

Kiedy kategorycznie odmawiam zmieniać temat samochodu

Na pralkę lodówkę telewizor nową sukienkę

Proponuje remont lub zamiast mieszkania na nowsze i większe

Kusi dalekimi wycieczkami do egzotycznych krajów i gdy przymykam oczy

Przez chwilę czuję pod stopami gorący piasek Egiptu i widzę

Opalone dziewczyny w strojach bikini na tle lazurowego morza

Po przebudzeniu przez piętnaście minut tłumaczy zawiloci gieldy

Wskaźniki wzrostu akcji szczegółów analizy technicznej i jej fundamenty

Gdy okazuje znudzenie kieruje moją uwagę na repertuar kin i teatrów

Ostatnim asem który zawsze trzyma do końca to program TV

Wie doskonale, że na to mnie jeszcze stać

Jest moją powieścią tomikiem wierszy książką telefoniczną biblią

Jest moim przyjacielem zna wszystkie moje myśli i pragnienia

Na koniec okrywa się nią a ona delikatnie przytula się i gasi światło

Jest godzina dwudziesta trzecia dwie

Niesamowicie piękny jest ten nasz świat

Składanie słów

Do niczego, co powstało przed dwudziestym rokiem życia, dziś by się Wolak nie przyznał. Grafomania, mówi krótko. Ale ćwiczył w ten sposób wyobraźnię, próbował różnych stylów, także brutalnego w obrazowaniu i a la Rafał Wojaczek (choć jak twierdzi wpadł na to intuicyjnie, nie znając dorobku poety przekłętého). Najpierw wydrukowano w początkach lat osiemdziesiątych wiersz w „Nowinach jeleniogórskich”,

łem z szuflady stare teksty, odkurzyłem, poprawiłem i odpowiedziałem na wezwanie „Niebieskiego Pióra”. Pierwszej edycji tego konkursu zawdzięczam powrót do pisania i – pośrednio – odnowienie kilka miesięcy temu znajomości i przyjaźni z wybitnym poetą Romanem Śliwonikiem. Moim mistrzem. Wcześniej odmawiałem sobie prawa do tych kontaktów z powodu przerwy w tworzeniu.

Od maja powstało trzydzieści fragmentów prozy poetyckiej, autor zamierza dojść do pięćdziesięciu i wydać zbiorek. Oczywiście własnym sumptem. Kiedyś miał propozycję od kilku wydawnictw, ale uważał, że jeszcze nie jest gotowy. Dziś inne są czasy i warunki. Dziesięć dni temu wystąpił na wieczorze poetyckim w Karpaczu, który sam nieomalże musiał zorganizować i sfinansować. Ale cieszy się, że słuchacze przyjęli go tak życzliwie, chętnie i długo dyskutowali, a ich sympatia wzrosła jeszcze, gdy

W walce z przestępczością kryminalną w pierwszych latach powojennych

Milicja Obywatelska, mimo że była organizowana jako swoista antyteza Policji Państwowej, formalnie miała powieścić jej podstawowe powinności, do których zaliczono ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego oraz dochodzenie i ściganie przestępstw. Zadania te korespondowały wprost z kształtowaną strukturą organizacyjną milicji, w składzie której wyróżniono służbę zewnętrzną odpowiedzialną za ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego, oraz służbę śledczą, której domeną było dochodzenie i ściganie przestępstw.

Największą trudność w rzetelnym odniesieniu się do tego ostatniego zjawiska – jego skali i efektów przeciwdziałania – wynika z właściwości ówczesnego państwa, które penalizowało tymi samymi narzędziami normatywnymi i ścigało przy pomocy tych samych organów nie tylko naruszenia prawa typu kryminalnego, ale i te z pobudek politycznych. Współcześnie powoduje to wiele trudnych do przezwyciężenia kłopotów z precyzyjnym rozróżnieniem rodzajów naruszeń prawa, a tym samym przypisaniem ich sprawców bądź do ofiar systemu, bądź do środowiska przestępczego, co jest fundamentalną różnicą w ocenie.

Wysoki stan zagrożenia przestępczością kryminalną w pierwszych powojennych latach – nieuchronny na skutek przesłanek obiektywnych – nie znajduje potwierdzenia w statystycznym obrazie przestępczości sporządzanym przez MO. Według jej sumarycznych danych, w 1945 r. miało zostać popełnionych tylko 265 962 przestępstw, z następującą kodeksową kwalifikacją: zabójstwo dokonane – 8411, dzieciobójstwo – 98, rozbój – 26 471, uszkodzenie ciała – 10 073, fałszerstwo – 2796, oszustwo – 1272, kradzież – 121 729, nierzadz – 2549. Co charakterystyczne, wedle tej samej statystyki, zagrożenie przestępczością w kolejnych dwóch latach nieznacznie, ale systematycznie malało. W 1946 r. odnotowano popełnienie 239 954 przestępstw, w 1947 r. – 227 175 przestępstw. Odwrócenie tej tendencji nastąpiło dopiero w 1948 r., kiedy odnotowano 229 432 przestępstwa. W 1949 r., liczba czynów zabronionych miała wynieść 244 516.

Zasygnalizowany sceptycyzm wobec przedstawionych wielkości wynika głównie z ich odniesienia do statystycznego obrazu przestępczości ostatnich lat II Rzeczypospolitej. Policja Państwowa odnotowywała bowiem wówczas – według dostępnych danych – o ponad 200 proc. przestępstw więcej, co w liczbach bezwzględnych wyrażało się następującymi wielkościami: w 1935 r. przyjęto zawiadomienie o popełnieniu 593 988 przestępstw, w 1936 r. – 597 779, w 1937 r. – 586 409, w 1938 r. – 545 905.

Mimo niewątpliwie nierzetelności powojennej statystyki przestępczości kry-

minalnej, w sensie globalnym, daje ona pogląd na strukturę przestępstw, która nie różniła się nadmiernie od występującej w okresie międzywojennym. Najpowszechniejszym przestępstwem była kradzież na szkodę osób prywatnych, których odnotowywano rocznie w granicach 100 000. Ze względu na przedmiot kradzieży bądź sposób jej dokonania wyróżniano 5 najbardziej charakterystycznych jej form w postaci: kradzieży mieszkaniowej, kradzieży kieszonkowej, kradzieży kasowej, kradzieży środka lokomocji oraz kradzieży koni i bydła. Cztery pierwsze formy dominowały, co oczywiste, w miastach, gdy piąta dotyczyła niemal wyłącznie terenów wiejskich. Zabór mienia – statystycznie około 15 000 zdarzeń – połączony był z włamaniem. Dotyczyło to w całości kradzieży kasowych, których liczba bezwzględna była jednak niewielka. Podstawowa część kradzieży z włamaniem była dokonywana do mieszkań prywatnych – około 50 proc., oraz komórek i strychów – około 36 proc. Pozostałe określano jako do innych pomieszczeń, wśród których znajdowały się też kościoły – rocznie około 0,8 proc., co oznaczało około 100 takich czynów.

Biorąc pod uwagę straty materialne, jakie ponosili okradzeni, najbardziej dotkliwą formą tego przestępstwa była kradzież z włamaniem; poszkodowani wykazywali szkody wynoszące około 170 mln zł w skali roku. W wyniku działalności wykrywczej milicji poszkodowani odzyskiwali przeciętnie ponad 10 proc. utraconych dóbr, co wyrażane wartościami bezwzględными równało się 22 mln zł. W statystycznie 40 proc. takich zdarzeń ich sprawcami byli zawodowi włamywacze, o czym świadczą używane przez nich narzędzia – nożyce do cięcia metalu, lewarki – oraz metody. Pozostałe włamania przynosiły mniejsze straty i były określane jako prymitywne. Dotyczyło to w największym stopniu włamań do komórki i strychów, dokonywanych przez urwanie klódek czy wybiecie sztyb.

Drugą co do wielkości kategorię stanowiły tzw. przestępstwa urzędnicze. Odnotowywano ich ok. 20 000 rocznie i kwalifikowano z reguły z odwołaniem się do dwóch paragrafów art. 286 ówczesnego k.k. Jeden z nich odnosił się do niedopełnienia przez urzędnika obowiązków, przez co szkodę poniósł interes publiczny lub prywatny. Drugi wycerpywał znamiona klasycznego zjawiska korupcji. Inne przestępstwa urzędnicze występowały rzadziej – blisko 500, co stanowiło 3 proc. całości. Szkody materialne poniesione w ich wyniku były zbliżone do odnotowywanych w wyniku kradzieży i wynosiły ok. 150 mln zł. Niższa była wartość odzyskanych strat, bo szacowano ją na około 5 mln zł, co równało się 3 proc. utraconych korzyści.

Trudną do rozpoznania kategorią przestępstw były czyny określane jako

nierzadz, których motywem były zachowania seksualne. Rocznie milicja wykazywała ich około 2000, co było liczbą znacząco zaniżoną wobec faktycznie zaistniałych. Wśród zgłaszanych czynów o takim charakterze połowa dotyczyła zgwałceń. Pozostałe były kwalifikowane jako nierzadz z nieletnimi, stręczycielstwo, sutenerstwo. Z nierzadem nieodmiennie powiązana była prostytutka. Milicja informowała o około 2000 kobiet zajmujących się tym procederem zawodowo. Zastrzegano jednakże, że liczba ta była znacząco zaniżona, gdyż rejestrowano w zasadzie jedynie prostytutki powiązane ze środowiskiem przestępczym bądź dokonujące przestępstw.

Równie trudnym problemem była walka z żebractwem i włóczęgostwem, które to zjawisko było zwalczane nie tylko z pobudek ideologicznych, ale również jako stanowiące czynnik kryminogenny. I w tym wypadku milicja, co sama przyznawała, nie miała rzetelnego rozeznania o skali problemu. Próbuje go konkretyzować, podawano np. że rocznie w skali kraju zatrzymywano około 9000 takich osób. Ich skupiskami były duże aglomeracje i strychy – około 36 proc. Pozostałe określano jako do innych pomieszczeń, wśród których znajdowały się też kościoły – rocznie około 0,8 proc., co oznaczało około 100 takich czynów.

Pozakodeksową, niemniej procentowo znaczącą, kategorią czynów przestępczych były te określane mianem chuligańskich. Takim określeniem identyfikowano zachowania dezorganizujące życie społeczne. Rocznie milicja kwalifikowała w ten sposób ponad 35 000 zdarzeń, przy czym dotyczyło to tylko poważniejszych wykryków.

Nasilająca się od końca lat czterdziestych ideologizacja życia społeczno-gospodarczego, a w ślad za tym działalność całego aparatu państwowego, nie ominęła również tak specyficznego zjawiska, jak przestępczość kryminalna. W ocenie kierownictwa milicji, także w świecie przestępczym – co nie było wówczas oryginalnym spostrzeżeniem – miał bowiem dokonać się jakościowy przewrót w stosunku do lat międzywojennych. Wtedy przestępczość, jak interpretowano to zjawisko, miała być konsekwencją masowego bezrobocia, wyzysku i nędzy, a także stosunków społecznych wykluczających możliwość zdobycia wykształcenia i pracy. Ponieważ w powojennej Polsce państwo miało zostać zlikwidowane, przestępczość musiała mieć inne źródła i charakter. Wiązano je – co również było intelektualnym standardem – z moralnym rozkładem warstw kapitalistycznych i obszarniczych, które nie akceptując dokonujących się przemian wybierały drogę przestępczą.

Ideologizacja środowiska przestępczego i przestępstwa – na co z pewnością nie zasługiwały – niosła z sobą, co również było nieuniknione, upolitycznienie procesu wykrywczego. W jego nowej formule, charakterystycznej dla państwa uznającego za wartość nacelną konflikt

klasowy z jego konsekwencjami, działania dochodzeniowo-ślędcze, i operacyjne, miały przynieść w efekcie nie tylko ujęcie sprawcy, ale przede wszystkim wykazać klasową, polityczną ocenę i kontekst każdego przestępstwa kryminalnego oraz jego sprawcy. To miało być rękojmiasło sukcesu w walce z tym zjawiskiem, a efektem, jeśli nie całkowite wyeliminowanie go z życia społecznego, to takie zmarginalizowanie, by nie ważyło na procesach społecznych i wizerunku państwa socjalistycznego.

Przestępczość jako zjawisko okazała się odporna na próby ideologizacji, czego jednym ze świadectw była niemalejąca liczba czynów zabronionych przez kodeks karny. Od początku lat pięćdziesiątych rejestrowano je na podobnym poziomie – około 350 000 takich zdarzeń. Podobnie stabilnie wyglądała struktura przestępczości. Niezmienne podstawowa część czynów zabronionych była skierowana przeciwko mieniu, przy czym o ile liczba kradzieży na szkodę osób prywatnych oscylowała stabilnie w granicach 100 000, to corocznie zwiększała się liczba kradzieży dokonywanych na szkodę gospodarki uspołecznionej, by w 1958 r. po raz pierwszy zdystansować tę „konkurencyjną kategorię”. Odnotowano wtedy 107 677 kradzieży na szkodę gospodarki uspołecznionej, gdy na szkodę osób prywatnych 103 368.

Milicja w obszarze przestępczości kryminalnej – według własnych danych – również działała ze zbliżoną do uprzedzienia skutecznością, wyrażającą się ujawnianiu około 60 proc. sprawców przestępstw. Charakterystyką całokształtu pracy wykrywczej można podać, że np. w 1955 r. jednostki MO wszystkich szczebli przeprowadziły i zakończyły 365 150 spraw dochodzeniowo-ślędczych z następującymi rezultatami: przekazały z aktami oskarżenia do sądu lub z wnioskami o oskarżenie do prokuratury – 206 818 spraw, przekazały innym organom do dalszego prowadzenia – 3718, umorzyły z powodu niewykrycia sprawców – 139 644, umorzyły z innych przyczyn – 10 933, zawiesiły postępowanie wobec ukrywających się ustalonych sprawców przestępstw – 4037 spraw. W związku z tymi śledztwami zatrzymano 80 566 osób w charakterze podejrzanych, spośród których 24 554 zwolniono w ciągu 48 godzin; 3552 z braku dowodu winy, a 21 031 wobec odpowiadania z wolnej stopy. W stosunku do pozostałych 56 012 zatrzymanych prokuratury zastosowały, areszt tymczasowy pod zarzutem dokonania: zabójstwa – 794 zatrzymanych, rabunku mienia społecznego – 384, rabunku mienia prywatnego – 1115, włamania do obiektów uspołecznionych – 3470, włamania do obiektów prywatnych – 1957, kradzieży mienia prywatnego – 7771, kradzieży mienia społecznego – 11 014, spekulacji 1624, chuligaństwa – 15 490, podpalenia obiektów uspołecznionych – 135, podpalenia obiektów prywatnych – 131, wypadków drogowych – 1636.

Ciężar pracy dochodzeniowo-ślędczej spoczywał na komisariatach i komendach powiatowych MO, które w 1955 r. przeprowadziły odpowiednio 118 412 oraz 117 227 postępowań. Posterunki MO, które wcześniej dominowały w tej działalności, zachowały w niej znaczący ilościowy udział – około 100 000 postępowań – przy czym były to sprawy najprostsze. W projekcji koncepcyjnej zakładano, że w przyszłości wspólnie z komisariatami, miały być wyłącznie jednostkami służby zewnętrznej, a więc pozbawionymi uprawnień do prowadzenia takich czynności. Pozostałe śledztwa były realizowane przez komendy miast i komendy dzielnicowe MO – 26 317. Odpowiednie jednostki merytoryczne komend wojewódzkich MO i KG MO sprawowały głównie nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez jednostki podporządkowane. Samodzielnie prowadziły 645 spraw uznanych za najpoważniejsze, co stanowiło 0,2 proc. całości pracy dochodzeniowo-ślędczej prowadzonej przez milicję.

Działalność wykrywcza MO, prowadzona w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, w apogeum polskiego stalinizmu, jest trudna do syntetycznego zbilansowania i oceny zarówno z uwagi na brak niezależnych źródeł opisujących tę sferę rzeczywistości, jak i na systemowe kryminalizowanie zachowań społecznych, wyrażających w różnej formie dezaprobatę zarówno dla rozwiązań ustrojowych, jak i sposobów ich urzeczywistniania. Część ówczesnych kryminalizowanych z pobudek polityczno-doktrynalnych zachowań, jest możliwa do wyodrębnienia, penalizowały je bowiem tworzone ad hoc akty normatywne, głównie w postaci dekretów. W tym wypadku, w pełni „usługowa” funkcja prawa, a w ślad za tym i organów ścigania, wobec politycznego dysponenta jest więc czytelna i nie daje w zasadzie pola do interpretacyjnych spekulacji.

Odniesienie się do efektów działalności milicji w zwalczaniu typowej przestępczości kryminalnej nie daje takiego luksusu badawczego. Pod stosownym pojęciem mianem chuligaństwa, którym określano rocznie około 30 000 czynów, kryły się zachowania o pełnych znamionach przestępczych w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, jak również nieaprobowane wyłącznie z powodu ich kontekstu politycznego. Tym samym mianem rozbuja kwalifikowano klasyczne napady rabunkowe i dokonywane przez pozostałych jeszcze w konspiracji grupy zbrojne, wywodzące się z podziemia niepodległościowego. Działaniem na szkodę gospodarki uspołecznionej były z jednej strony duże malwersacje gospodarcze i typowe zachowania korupcyjne, z drugiej zaś przywłaszczenia mienia państwowego o niewielkiej czy symbolicznej wartości; co nie rozgrzesza sprawców tych ostatnich, ale budzi sprzeciw stawianie ich w jednym, statystycznym wykazie z pierwszymi.

Prezyjni, odpowiadające stanowi faktycznemu, rozróżnienie tej niezmiernej bogatej palety zachowań na ewidentnie kryminalne, bądź pozbawione tych cech, jest skazane na niepowodzenie. Dlatego, próbując określić poziom zagrożenia przestępczością kryminalną oraz skuteczność milicji w jej przeciwdziałaniu i zwalczaniu, można operować wyłącznie wartościami przybliżonymi, które zostały zaprezentowane. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie o granicę błędów w tych szacunkach. Wyrażam nadzieję, że próg tolerancji nie został w nich przekroczony.

PIOTR MAJER

V Mistrzostwa Polski Policji w Wędkarstwie Sławkowym

W dniach 17–19 września 2004 r. na Kanale Gliwickim w miejscowości Niezdrowice odbyły się V Mistrzostwa Polski Policji w Wędkarstwie Sławkowym. Organizatorem zawodów był ubiegłoroczny, drużynowy zwycięzca tej imprezy – Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach. W przygotowaniu imprezy Wydziałowi Kadr i Szkolenia KWP w Katowicach partnerował Polski Związek Wędkarski – okręg w Katowicach, który zapewnił obsługę techniczną zawodów. Honorowy patronat objęli, komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder oraz prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz. W zawodach wzięły udział drużyny reprezentujące komendy wojewódzkie Policji w: Gorzowie Wielkopolskim, Opolu, Bydgoszczy, Wrocławiu, Olsztynie, Szczecinie, Łodzi, Gdańsku, Katowicach, Poznaniu, Radomiu oraz Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Ogółem startowało 61 zawodników. Rywalizację podzielono na dwie tury startowe. Pierwszy dzień zmagania przyniósł łączny wynik 45 kg złowionych ryb, wśród których domino-

wali: płocie, leszcze i ukleje. Starty w drugim dniu przyniosły ponad 150 kg złowionych przez wszystkich zawodników ryb, wśród których znalazł się najdłuższy okaz, liczący 42 cm leszcz. W klasyfikacji drużyno-

wej (drużyna – 3 zawodników) zwyciężyła reprezentacja KWP w Gorzowie Wielkopolskim przed KWP w Opolu oraz KWP w Bydgoszczy. Indywidualnie zwyciężył Janusz Furman reprezentujący Komendę Wojewódzka



Duszpasterz wart Boruty

Ponieważ mam zwyczaj towarzyszyć policjantom we wszystkich możliwych sytuacjach zawodowych,

nie omijam też corocznych jesiennych sprawdzianów strzeleckich. Przed czterema laty zwróciłem się

z prośbą do komendanta powiatowego Policji w Środzie Wlkp. mł. insp. Eugeniusza Nowackiego i instruktora wyszkolenia strzeleckiego kom. Leszka Kubiaka, aby ów sprawdzian celnego oka rozgrywać o puchar kapelana i premiować trzech najlepszych strzelców okolicznościowymi dyplomami.

Dzięki przychylniej decyzji w tym roku rozegrano już czwartą edycję pucharu. Do boju o główne trofeum stanęło 54 funkcjonariuszy, mierząc do tarczy pierścieniowej TS 2 z odległości 25 m (2 razy po 5 strzałów). Najlepszy wynik uzyskał zwycięzca dwóch pierwszych zawodów – asp. Arkadiusz Kąsowski (89 pkt). Drugie i trzecie miejsce rozdzielił między

Policji w Katowicach (wynik 7030 g) przed zdobywcą drugiego miejsca Andrzejem Iwańskim z KWP w Gorzowie Wielkopolskim (wynik 6800 g) oraz Mirosławem Śmiejanem, również reprezentującym KWP w Gorzowie Wielkopolskim (wynik 5945 g). W uroczystości wręczenia medali, pamiątkowych pucharów oraz nagród rzeczowych wzięł udział insp. Andrzej Florczak, I zastępca śląskiego komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach, a także przedstawiciele władz samorządowych Gliwic.

JACEK DWORZECKI
zdj. KWP w Katowicach

Wejście policyjnego „smoka”

Jeszcze doskwiera gorzyc po porażkach polskich olimpijczyków w Grecji, a przez szpalty gazet przetacza się nieustająca dyskusja o degeneracji naszego sportu, z którego poza chlubnymi wyjątkami nie możemy się szczycić. Złośliwi mówią, że większość polskiej ekipy pojechała do Aten, tylko po to, by reprezentanci innych państw mogli z kimś wygrać. Tym bardziej powinno cieszyć, że są dyscypliny i zawodnicy, którzy sławią polski sport poza granicami.

Należy do nich sierż. Tomasz Guja, funkcjonariusz Sekcji Kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie. Na XI Mistrzostwach Świata w Sportowym Jujitsu, rozgrywanych latem w Sao Paulo w Brazylii, zdobył tytuł mistrza świata w kategorii wagowej do 75 kg i tytuł wicemistrza w walce obronnej. Sportowe jujitsu to kompletny system walki wręcz zakładający walkę w pozycji stojącej i w parterze z zastosowaniem ciosów, kopnięć, dźwigni, duszeń i rzutów. Zawody w tej dyscyplinie mają charakter otwartego turnieju walki wręcz, w którym uczestniczą między innymi przedstawiciele judo, boksu, pankration, kick-boxingu, karate, jujitsu, taekwondo oraz innych dalekowschodnich sztuk i sportów walki.

Jujitsu to dyscyplina niezwykle popularna w Brazylii. Można rzec, że po piłce nożnej jest drugim sportem przyciągającym tysiące widzów na obiekty sportowe i miliony przed telewizory. Guja, przybywszy z dalekiej Polski, był na ustach tłumów, prawie bohaterem, mimo że w finale pokonał faworyta gospodarzy Marcosa da Silvę.

W mistrzostwach świata rywalizowali przedstawiciele Azji, Afryki, Europy i obu Ameryk. Po raz piąty imprezę zorganizowano pod auspicjami Międzynarodowego Związku Sport Jujitsu (International Sport Jujitsu Association – ISJA), do której należy również Polska Organizacja Jujitsu, której prezesuje... oczywiście sierżant Guja.

W Brazylii Tomasz Guja, po raz pierwszy w swojej karierze sportowej, wystąpił także w konkurencji wolnej samobrony, podczas której sędziowie oceniają skuteczność, poprawność i widowskość prezentowanych technik obronnych. Przez dwie minuty odpierał ataki reprezentanta z Republiki Południowej Afryki, uzbrojonego w nóż i kij. Polak ostatecznie sklasyfikowany został na drugiej pozycji, zdobywając srebrny medal.

Punkty w tym spotkaniu przyznawali sędziowie z Kanady i Republiki Południowej Afryki, którzy na siłę starali się „przepchać” swoich zawodników do finału. Sytuacja zmuszała naszych reprezentantów do rozstrzygania spotkań przed upływem regulaminowego czasu walki, czyli do zmuszania rywali do poddania się. Taką też taktykę obrał Tomasz Guja. Wykazał wyższość nad piętnastoma przeciwnikami. Pięć pojedynków zakończył w pierwszej minucie walki. Kilka sekund trwał pojedynek z reprezentantem Argentyny. Po krótkiej wymianie uderzeń Guja sprowadził przeciwnika

siebie kom. Leszek Kubiak i asp. Stanisław Piesze, zdobywając po 81 pkt. O jeden punkt mniej miał ubiegłoroczny zwycięzca sierż. Maciej Muszyński.

Nadprogramowym sprawdzianem strzeleckim był pojedynek między naczelnikiem sekcji prewencji podinsp. Karolem Borutą a duszpasterzem policjantów. Obaj osiągnęli po 70 pkt.

Wręczenie pucharu i dyplomów odbyło się w siedzibie komendy w obecności I zastępcy komendanta powiatowego mł. insp. Antoniego Kossowskiego oraz burmistrza Środy Wlkp. Wojciecha Ziętkowskiego, który przekazał najlepszym strzelcom nagrody.

Lech Otta
zdj. Grzegorz Gołębiowski





Podstawy dowodowe przeszukania w kodeksie postępowania karnego

do parteru. Około minuty zajęło Tomaszowi Guji „skończenie” dwóch zawodników z Brazylii, którzy wcześniej wyeliminowali zagranicznych przeciwników.

Skrótny policjant z Jaworzna zdobył powszechny aplauz gospodarzy oraz zawodników i trenerów innych ekip. Po turnieju nie pozwalali mu odpocząć, prosząc o wspólne fotografie. Brazylijczycy stając do zdjęcia, unosili w górę rękę Polaka. Był jedynym zawodnikiem startującym w konkurencji walk, który przeszkodził drużynowym mistrzom świata Brazylijczykom w skompletowaniu wszystkich złotych medali w klasie seniorów. Ustalono, że w 2005 roku w Jaworznie rozegrany zostanie towarzyski mecz w sportowym jiu-jitsu Polska – USA.

Sierżant Tomasz Guja ma 35 lat, w Policji służy od 1993 roku, a sztuki walki uprawia... od zawsze. Zaczynał, mając 12 lat, zafascynowany jak tysiące dzieciaków sprawnością legendarnego Bruce'a Lee. Film „Wejście smoka” oglądał nieskończenie wiele razy. Potem z kumplami ze szkoły ćwiczył na trawie, w prowizorycznie adaptowanych piwnicach, salach gimnastycznych, wreszcie w klubach sportowych. Wyrabiał sprawność fizyczną i siłę charakteru. Nigdy w życiu nie zapalił papierosa, nie napił się kieliszka wódki. Ukończył studia w Akademii Wychowania Fizycznego, pracował krótko jako nauczyciel. Dziś na macierzystej uczelni ma otwarty przewód doktorski w Katedrze Humanistycznych Podstaw Kultury Fizycznej. Jego dorobek sportowy jest imponujący: 6-krotnie zdobył tytuł mistrza Polski, raz mistrza Europy, brązowy medal na Mistrzostwach Świata w Leeds 2000, srebrny medal na MŚ w Johannesburgu 2002. Zdobyl puchar świata Światowej Federacji Sztuki Walki w Aneney w 2001 roku, w Lauenburgu w 2003, no i teraz prestiżowe sukcesy w Sao Paulo.

Trenuje codziennie, a przed i po służbie szkoli młodych adeptów sztuk walki. Jest zapraszany jako sędzia na międzynarodowe imprezy, uczy samoobrony w Belgii, Szwajcarii, w Czechach i Niemczech. Sam zorganizował około 50 zawodów sportowych. Dlatego w domu jest rzadkim gościem. Wychodzi rano, wraca w nocy, co niezbyt podoba się małżonce Agnieszce. 13-letniemu synowi Tomaszowi. Dlatego Tomasz junior woli zajęcia z komputerem.

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. ze zbiorów T. Guji

Analiza przepisów k.p.k. dotyczących przeszukania wskazuje, że korzystanie z tego środka przymusu przez Policję jest uzależnione od spełnienia określonych warunków. Mianowicie zgodnie z art. 219 par. 1 k.p.k. „(...) można dokonać przeszukania pomieszczeń i innych miejsc, jeśli istnieją uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że osoba podejrzana lub wymienione rzeczy tam się znajdują”. Oznacza to, że w celu przeprowadzenia przeszukania Policja musi dysponować informacjami wskazującymi miejsce, w którym znajduje się prawdopodobnie przedmiot lub osoba poszukiwana. Stosowanie tego środka bez posiadania takich informacji jest sprzeczne z zasadami ograniczania konstytucyjnych praw obywatelskich, jak również nieekonomiczne. Prowadzi do stosowania, przy niskim prawdopodobieństwie osiągnięcia efektu pozytywnego, a więc do dokonywania go w nadmiarze przypadków. Ustawodawca nie zezwala na przeszukiwanie mieszkań lub osób bez informacji uzasadniających dokonanie go. Określając w art. 219 par. 1 k.p.k. podstawy dowodowe przeszukania ustawodawca posłużył się określeniem nieostrym, którego doprecyzowanie pozostawił doktrynie i praktyce. Określenie w art. 219 par. 1 k.p.k. ma budowę podobną do innych tego typu sformułowań, stosowanych w k.p.k. Można przykładowo wskazać tu „uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” (art. 303 k.p.k.) czy „uzasadnione przypuszczenie popełnienia przestępstwa” (art. 244 k.p.k.). Określenia tego typu złożone są z dwóch rodzajów elementów o różnym charakterze. Po pierwsze należy wymienić tu konieczność istnienia „uzasadnionych podstaw”, co należy utożsamiać z koniecznością istnienia informacji, z których wynika, że przedmiot poszukiwany może znajdować się w miejscu, które zamierzamy przeszukać. Warunek ten ma charakter zobiektywizowany, informacje te istnieją bowiem realnie i każdy może je ocenić. Jednak samo realne istnienie informacji nie jest jeszcze wystarczające, by można było mówić o spełnieniu warunku zawartego w art. 219 par. 1 k.p.k. Musi tu jeszcze wystąpić drugi z zawartych w ustawie elementów. Na podstawie posiadanych informacji organ podejmujący decyzję powinien osiągać pewien stan subiektywny, określony jako „przypuszczenie”, że przedmioty lub osoby poszukiwane znajdują się we wskazanym miejscu. W takiej sytuacji informacja o charakterze probabilistycznym jest więc przetwarzana w sąd, którego prawdziwość jest oceniana subiektywnie. W zawartym w art. 219 par. 1 k.p.k. określeniu dochodzi się do **powiązania czynnika obiektywnego z subiektywnym**. Warunkiem stosowania przeszukania są bowiem informacje, które prowadzą do ukształtowania się przypuszczenia, że dokonanie przeszukania w określonym miejscu zakończy się sukcesem. Całkowita interpretacja wskazanego terminu wymaga najpierw określenia tego, czym powinien cechować się ów subiektywny stan psychiczny, określony w ustawie jako „przypuszczenie”, że obiekty poszukiwane mogą znajdować się w określonym miejscu. Dalej należy dokonać analizy, jakiego rodzaju i jak utrwalone muszą być informacje o obiekcie poszukiwanym, by można je było uznać za uzasadnione podstawy, z jakich można wywnioskować owo przypuszczenie o celowości przeszukania.

Przypuszczenie – należy do pewnych subiektywnych sądów o tym, co być może było, jest lub będzie zachodzić w rzeczywistości.

Sąd ten powstaje w psychice człowieka pod wpływem posiadanych informacji o zdarzeniach, wiedzy o prawidłowościach występujących w otaczającym świecie, indywidualnej umiejętności kojarzenia faktów oraz bardzo wielu innych nie w pełni jeszcze poznanych czynników. Wskazany sąd (przypuszczenie) kształtuje się najczęściej intuicyjnie, a więc w większym lub mniejszym stopniu poza kontrolą świadomości. Stwierdza się też, że przypuszczać zaistnienie określonego faktu można wtedy, gdy prawdopodobieństwo jego wystąpienia jest odpowiednio wyższe niż innych układów. Przypuszczenie formułuje się na podstawie określonych informacji podobnie w przypadku większości osób, pomimo braku matematycznych reguł jego kształtowania. Oznacza to, że muszą i tu istnieć pewne – trudne do precyzyjnego ustalenia ogólne reguły rządzące kształtowaniem się przypuszczenia. Uwzględnia to także ustawodawca, przewidując – np. w przypadku rozbieżności, co do istnienia przekonania między organem decydującym i kontrolującym decyzję – możliwość odmowy zatwierdzenia przeszukania (art. 220 par. 3 k.p.k.). Potwierdza to pogląd, że **kształtowanie się przypuszczenia o celowości przeszukania przynajmniej w pewnym zakresie może być badane i oceniane**. Metodą, którą tu należy wykorzystać, jest analiza różnego rodzaju opisów posiadanych informacji oraz wnioskowań, które doprowadziły do przyjęcia zasadności czynności. Należy podkreślić, że fundamentalnym elementem, bez którego opis taki pozbawiony jest wartości weryfikacyjnej, jest dokładne wskazanie pochodzenia i treści informacji stanowiących podstawę przypuszczenia.

Komentowane przypuszczenie o możliwości odnalezienia poszukiwanego obiektu musi wynikać z czegoś, co ustawa określa jako uzasadnione podstawy. Podstawowe w interpretacji terminu „uzasadnione podstawy” jest stwierdzenie, jakie wymogi powinny spełnić informacje składające się na uzasadnione podstawy. Powstaje pytanie, czy mogą to być każde informacje (również uzyskane w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych, np. od informatora, agenta), z których na podstawie reguł kryminalistyki i doswiadczenia życiowego można wyinterpretować wniosek o zasadności przeszukania, czy też powinny to być wyłącznie informacje pochodzące ze znanych organowi ścigania i możliwych do powołania źródeł dowodowych? Oceniając postawiony problem, należy podnieść, że nieujawnienie pochodzenia informacji oraz niemożliwość utrwalenia jej w sposób należyty uniemożliwia jakąkolwiek kontrolę prawidłowości stosowania przeszukania. Dlatego też w literaturze wskazuje się, że **uzasadnione podstawy to coś więcej niż przypadkowo uzyskana informacja**. Nie mogą stanowić uzasadnionej podstawy do przeprowadzenia przeszukania niesprawdzone anonim, podsłuchane rozmowy, niesprawdzone informacje ze źródeł poufnych itp. Takie informacje muszą być potwierdzone innymi konkretnymi faktami. Odmienne interpretacja prowadziłaby do przenikania niesformalizowanych czynności pozaprocesowych do procesu karnego: Czynność procesowa ograniczająca prawa obywatelskie byłaby wówczas dokonywana na podstawie niemożliwych do weryfikacji, tajnych czynności pozaprocesowych. Uwzględniając to, należy uznać, że **podstawę do wnioskowania o zasadności przeszukania powinny stanowić**

jedynie informacje pochodzące z wprowadzonych do postępowania w sposób zgodny z zasadami kodeksu postępowania karnego źródeł dowodowych. Uzasadnione podstawy powinny wynikać z materiałów dowodowych sprawy karnej. Jeżeli zaś przeszukanie jest dokonywane w dochodzeniu prowadzonym w trybie art. 308 k.p.k. (dochodzenie lub śledztwo w niezbędnym zakresie), to uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że cel przeszukania zostanie osiągnięty, powinny wynikać z charakteru przestępstwa, sytuacji, w jakiej sprawa została zatrzymana, jego osobowości itp. **Nie można więc wymagać istnienia wprowadzonych do postępowania źródeł dowodowych w sytuacji, gdy przeszukanie jest pierwszą z czynności rozpoczynających postępowanie karne**. Informacje, na podstawie których podjęto niesformalizowaną decyzję o przeszukaniu, nie mogą jednak również i w tym wypadku być niemożliwe do weryfikacji. Powinny one natomiast pochodzić ze źródeł mających potem stanowić źródła dowodowe w postępowaniu przygotowawczym. Późniejsze wprowadzenie tych źródeł do postępowania powinno post factum uzasadniać celowość przeszukania w takim samym stopniu, jak przy przeszukaniu zwykłym.

Z treści art. 219 par. 1 k.p.k. wynika, że z reguły nie można przeprowadzić przeszukania jedynie na podstawie materiałów operacyjnych. **Materiały operacyjne powinny być uzupełnione materiałami dowodowymi sprawy karnej**. Gdyby w konkretnym wypadku konieczność przeprowadzenia przeszukania wynikała jedynie ze sprawdzonych materiałów operacyjnych, wówczas należy sporządzić odpowiednią notatkę urzędową i dołączyć ją do akt głównych postępowania przygotowawczego. W notatce tej należy podać okoliczności uzasadniające przeszukanie, nie ujawniając źródła ich uzyskania. W tym wypadku musi jednak istnieć możliwość weryfikacji tej informacji w wyniku ewentualnego przesłuchania niejawnego źródła informacji. **Nie jest natomiast prawidłowe stosowanie czasem w praktyce podejmowanie przez prokuratora decyzji o przeszukaniu wyłącznie na podstawie niezwykle enigmatycznych notatek urzędowych stwierdzających, np., że „z posiadanych informacji” wynika, iż obiekt poszukiwany może znajdować się w określonym miejscu**. Piszący zdaje sobie sprawę z faktu, że żądanie od organów procesowych wskazywania źródeł dowodowych uzasadniających przeszukanie, utrudni niekiedy Policji przeprowadzenie przeszukania, brak wskazanego wymogu znacznie obniża jednak jakość ochrony obywatela przed nadużywaniem omawianej czynności. Szczególnie należy mieć to na uwadze w razie realizacji przeszukania u innych osób niż osoba podejrzana i podejrzany. Często przeszukiwanie jest przeprowadzane u osób, które zostały wciągnięte do postępowania karnego z przyczyn mniej lub bardziej przypadkowych. Kodeks postępowania karnego nie czyni, co prawda, różnicowania co do podstaw i warunków przeszukania w zależności, czy jest ono dokonywane u podejrzanego lub innej osoby nie występującej w procesie (odmiennie normował to zagadnienie kodeks postępowania karnego z 1928 r., który obowiązywał do roku 1970), to jednak należy mieć to na względzie przy podejmowaniu decyzji o przeprowadzeniu przeszukania.

JAN KUDRELEK
(WSPoL.)

Biuro Taktyki Zwalczania Przestępczości KGP

ul. Puławska 148/150

02-514 Warszawa

poszukuje

**4 policjantów do służby
w Wydziale Koordynacji Służby Kryminalnej
na stanowiska SPECJALISTÓW**

WYKSZTAŁCENIE:

- ♦ wyższe magisterskie – preferowane z zakresu prawa, ekonomii lub informatyki.

WYMAGANIA:

- ♦ doświadczenie w pracy operacyjnej
- ♦ dobra znajomość obsługi komputera, w szczególności pakietu OFFICE, oraz umiejętność korzystania z Internetu
- ♦ staż pracy 5 lat w pionie dw. z przestępczością gospodarczą
- ♦ znajomość problematyki zwalczania przestępczości gospodarczej
- ♦ znajomość języka angielskiego w stopniu umożliwiającym swobodną komunikację.

Zainteresowane osoby uprzejmie proszę o kontakt telefoniczny pod nr. tel. (72) 123-24

Czapki, dystynkcje, sorty mundurowe.

Policja, straż miejska, agencja ochrony

sklep firmowy

PPH „Mitchell”

zaprasza

ul. Gałęckiego 2B

96-100 Skierniewice

tel. 0-46 832 12 21

kom. 602 110 585

tel./fax 0-46 832 12 20

e-mail: pph_mitchell@wp.pl

www.mitchell.hg.pl



Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
Służb Mundurowych

**OFERUJE ATRAKCYJNĄ
LOKATĘ JESIENNĄ**

Oprocentowanie – 8% w skali roku

Czas trwania – 4 do 8 miesięcy

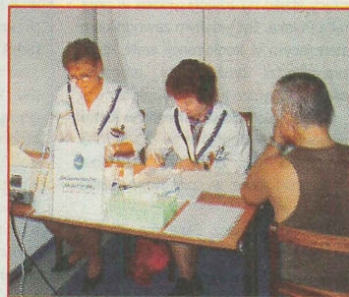


**PONADTO W NASZEJ OFERCIE
ATRAKCYJNE POŻYCZKI**

Biała Niedziela w KSP

Najbardziej oblegani specjaliści bezpłatnie, bez zapisów na odległe terminy i skierowania. Specjalistyczne badania bez żadnych problemów. O tym marzy każdy pacjent. W niedzielę (24.10. br.) dzięki współpracy Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie i Komendy Stołecznej Policji było to możliwe. Pod hasłem „Promocja zdrowia” zorganizowano w siedzibie stołecznych policjantów tzw. białą niedzielę. Przez cały dzień wszyscy chętni policjanci i członkowie ich rodzin mogli zbadać stan swojego zdrowia oraz wybrać lekarza pierwszego kontaktu. Najbardziej oblegani byli alergolodzy i okuliści. Dużym zainteresowaniem cieszyły się porady kardiologów, zwłaszcza że przed wizytą można było przeprowadzić badanie EKG. Co trzeba robić, aby uniknąć kłopotów z układem krążenia? Odpowiedź według specjalistów jest banalnie prosta. Więcej ruchu, przynajmniej trzy razy w tygodniu po pół godziny i zdrowa dieta. Poza tym regularnie kontrolować ciśnienie krwi, poziom cukru i cholesterolu. No i rzucić palenie. Co odważniejsi palacze mieli okazję zrobić badanie, w którym określano pojemność płuc i pomiar tlenu węgla w wydychanym powietrzu. Uzyskane wyniki skłoniły wielu do rozmowy z lekarzem. Wystarczyła kropelka krwi pobrana z palca, aby praktycznie od razu otrzymać poziom cukru i cholesterolu. Jeszcze tylko pomiar ciśnienia i z wynikami po konsultacji do lekarza. Wśród pań najbardziej popularne było badanie USG. Wiele osób skorzystało z porad innych specjalistów, m.in. neurologów, diabetologów, chirurgów, reumatologów i laryngologów. Można się było zaszczepić przeciwko grypie. W tym przypadku odpłatnie. Wśród najmłodszych najwięcej emocji budziła karetka reanimacyjna, którą mogli dokładnie obejrzeć. Z badań diagnostycznych i konsultacyjnych skorzystało łącznie osiemdziesiąt pięć osób, które zasięgały porady najczęściej kilku specjalistów.

KRZYSZTOF HAJDAS
zdj. autor



Rodzinny interes

Stołeczni policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Samochodową rozbili zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się kradzieżami samochodów. Czynności trwały od sierpnia 2003 roku. Zatrzymano trzydzieści trzy osoby. W stosunku do dwudziestu z nich sądy zastosowały tymczasowe aresztowanie. Członkom grupy postawiono blisko dwieście zarzutów, w tym osiemdziesiąt sześć dotyczących kradzieży samochodów oraz wyludzeń odszkodowań komunikacyjnych, legalizacji kradzionych pojazdów i żądania okupu za zwrot skradzionych samochodów. Grupą kierowali dwaj bracia G. Trzydziestoletni Adam wraz z czterema kompanami kradł samochody, a trzydziesto-trzyletni Jacek z innymi paserami organizował sprzedaż części. Kradli samochody różnych marek, ale specjalizowali się w japońskich, głównie nissanach. Po zatrzymaniu złodziei liczba kradzionych nissanów almera i primera spadła o około 70 proc. Skradzione samochody by-

ły natychmiast przekazywane paserom, którzy organizowali tzw. dziuple. Tam pojazdy były demontowane. Części sprzedawano na giełdach samochodowych i za pośrednictwem ogłoszeń w prasie motoryzacyjnej. Policjanci szacują, że zatrzymana grupa ma na swoim koncie kradzież aut wartości wielu milionów złotych. Zdarzało się, że kradli nawet trzy samochody dziennie. Realizując tę sprawę, policjanci zlikwidowali piętnaście tzw. dziupli, w których zabezpieczyli setki elementów skradzionych pojazdów. Niektóre z demontowanych aut były zupełnie nowe, miały przebieg mniejszy niż sto kilometrów.

Dzięki wysiłkom policjantów liczba kradzionych samochodów w stolicy systematycznie spada. W 2000 roku było ich 15 600, dwa lata później ponad 14 000, natomiast przez dziewięć miesięcy br. – 6639. Według szacunków do końca roku liczba ta nie powinna przekroczyć 10 000.

KRZYSZTOF HAJDAS

Z głębokim żalem żegnamy
Naszą Drogą Koleżankę

asp. szt. LUCYNĘ STOIŃSKĄ

Łączymy się w bólu z RODZINĄ i BLISKIMI

koleżanki i koledzy
z Biura Logistyki Policji KGP

KALENDARZE 2005

WWW.BELLONA.PL

KALENDARZE KSIĄŻKOWE

TEWO

objętość: 568 str., oprawa: twarda
format: A5
cena: 14,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 10,43 zł (w tym 22% VAT)
format: B6
cena: 12,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 9,03 zł (w tym 22% VAT)

TEPOL

objętość: 288 str., oprawa: twarda
format: B6
cena: 11,50 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 8,05 zł (w tym 22% VAT)

AGENDA

objętość: 568 str., oprawa: twarda z gąbką
format: B5
cena: 25 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 17,50 zł (w tym 22% VAT)

KALENDARZE BIURKOWE

TWÓJ TYDZIEŃ

objętość: 52 str., oprawa: miękka
format: A5 (pionowy)
cena: 4,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,43 zł (w tym 22% VAT)
format: B6 (pionowy)
cena: 4,60 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,22 zł (w tym 22% VAT)
format: B7 (pionowy)
cena: 4,30 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,01 zł (w tym 22% VAT)
format: 1/2 A4 (poziomy)
cena: 5,50 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,85 zł (w tym 22% VAT)

Rabat specjalny
dla pracowników
MSWiA
-30%



tepol 2005

tewo 2005

tewo 2005

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI

udziela Dział Handlu Domu Wydawniczego Bellona:
ul. Wronia 29/31, 00-844 Warszawa,
tel. działu wysyłki: (22) 652 27 01,
tel./fax (22) 620 42 71, 652 27 65,
tel. 45 70 306, 45 70 450, 45 70 305,
e-mail: handel@bellona.pl

Imię i nazwisko (firma, jeśli dotyczy)

Adres

- ☐ Firma jest płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.
☐ Nie jestem płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy (dotyczy osób fizycznych).
☐ Wyrażam zgodę na wykorzystanie moich danych osobowych przez Dom Wydawniczy Bellona w celach marketingowych.

Nr Zamawiającego

Data i podpis

Zamówienie

Lp.	Tytuł	Liczba egz.
1		
2		
3		
4		

W przypadku przetargów osoba kontaktowa:
Irena Dackiewicz tel. 457 03 03, tel./fax 620 42 71
hys@bellona.pl

PETRA

Towarzystwo Usług Finansowych

Specjalny Program Ubezpieczeń dla służb mundurowych Policji i Wojska Polskiego

Ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe i na życie

Program przeznaczony jest dla wszystkich
żołnierzy i policjantów na terenie całego kraju

**Zadzwoń
i sprawdź:**
(022) 740 01 50
(022) 740 01 57

- U nas ubezpieczysz się najtaniej bez dodatkowego pośrednictwa agenta ubezpieczeniowego.

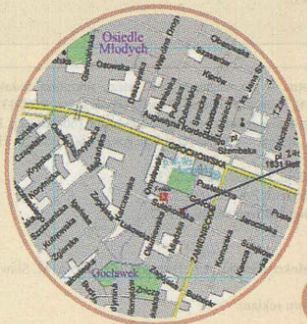
AC/OC/NW już od 880 zł
OC już od 240 zł
ubezpieczenie mieszkania od 50 zł

- Zadzwon i sprawdź, ile kosztuje ubezpieczenie Twojego samochodu, domu, mieszkania, NW.

TUF Petra poszukuje osób ze środowiska służb mundurowych zainteresowanych podjęciem aktywnej sprzedaży ubezpieczeń. Zapewniamy profesjonalną współpracę i atrakcyjne wynagrodzenie.

TUF Petra jest firmą specjalizującą się w ubezpieczeniach dla Wojska i Policji (ubezpieczamy m.in. jednostkę specjalną GROM, wojskowe misje pokojowe, BOR, funkcjonariuszy Policji i żołnierzy WP).

Towarzystwo Usług Finansowych PETRA ul. Sulejowska 56/58, 04-129 Warszawa, petra@tufpetra.com.pl, www.tufpetra.com.pl



Pozłomo: 1 – pobrana do badań, 7 – przestępca o scyllijskim rodowdzie, 11 – cechuje ostrożnego, 12 – ręczne, w automacie, 13 – spontaniczna lub łatuchowa, 14 – stosowany, by wymusić okup, 18 – chemiczny związek lub opał, także celny, 21 – pojazd służbowy z kogutem, 25 – toń, głębina, 26 – w winiarstwie: mieszanie win, 27 – stolica Jordanii, 28 – tegoroczna ma być ciepła, 29 – poeta i prozaik irlandzki, laureat Nobla w 1923 r., 30 – spójnik wśród piw, 31 – składnik benzyn, 32 – przeciwny nadirowi, 34 – koszona na siano, 36 – wiązany w węzeł, 39 – zniechęcenie, 42 – rekrutacja, 43 – „ciało” na czele spółki, 44 – korepetycje w uczniowskiej gwarze, 45 – sytuacja bez wyjścia; potzask, 46 – ze słupkiem teci.

Plonow: 2 – wg latopisów – księżę Nowogrodu, 3 – bywa – rozbija się z gośćmi, 4 – wojowniczy przyjaciel Afrodyty, 5 – umożliwia kierowanie koniem, 6 – dawany w zastaw.

7 – część ceny stanowiąca zysk przedsiębiorstwa, 8 – potrawa przyprawiana imbirem, 9 – tu w okolicy groty, w których miał ukrywać się król Łokietek, 10 – szedł za plugiem, 15 – np. mieszkania – mniejszego na większe, 16 – imię bohatera „Wojny i pokoju” Lwa Tolstoja, 17 – odwieczny wróg Ormuzda, 18 – długowieczne drzewo z gór Oregonu, 19 – płaska kość połączona z obojczykiem, 20 – święto płońów, 22 – tak też o kimś, kto mocno nadużył alkoholu, 23 – nie reszka, 24 – niegdyś: uczeń klasy ósmej, 33 – kryto nim dachy, 35 – autobus wycieczkowy, 37 – spotkanie dwójga, 38 – parlamentarne, do rad gmin, prezydenckie, 40 – na honorze – trudna do wywabenia, 41 – dwanaście sztuk.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 21.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych **WIMED** (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odblaskowe.

**Rozwiązanie krzyżówki z hasłem
nr 36:**

**„Życzymy bezpiecznej drogi –
WIMED”**

Nagrody, kamizelki odblaskowe, ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED wylosowali **Józef Waleński** z Milicza i **Wojciech Fluder** z Radłowa.


$$\begin{array}{cccccccccccccccc} (& \dots & \dots & \dots & \dots & \dots &) & - & (& \dots & \dots & \dots & \dots & \dots & \dots &) \\ 1 & 2 & 3 & 4 & 5 & & & & 6 & 7 & 8 & 9 & 10 & 11 & 12 & 13 & 14 \end{array}$$

(.....)

15 16 17 18 19 20 21

SZKOŁA POLICJI w Pile

poszukuje policjantów
chętnych do służby
w charakterze wykładowcy
w Zakładzie Kryminalnym

WYMAGANIA KONIECZNE:

- wykształcenie wyższe
- kwalifikacje zawodowe wyższe (posiadanie stopnia oficerskiego)
- co najmniej pięcioletni staż służby w pionie kryminalnym lub dochodzeniowo-śledczym

PONADTO U KANDYDATA MILE WIDZIANE BĘDZIE:

- przebieg przygotowanie (doświadczenie) dydaktyczne
- doświadczenie na stanowiskach samodzielnych lub kierowniczych
- znajomość języków obcych
- umiejętność pracy w zespole

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Wydziałem Kadr

Szkoły Policji w Pile

tel. sieć publiczna 0-67 3522171

tel. sieć resortowa 774-2171

adres e-mail: kadry@sppila.internetdsl.pl

**UWAGA – SZKOŁA NIE DYSPONUJE BAZĄ KWATERUNKOWĄ
UMOŻLIWIAJĄCĄ ZAKWATEROWANIE KADRY**



Strzelnice

Wyposażenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę –
od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami
do komputerowych sterowników pól tarczowych
i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa
Tel./fax: (0-22) 843-51-42

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

**Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny - e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzdek-Wrotna – p.o. zastępcza red. nac., sekretarz redakcji - a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek - g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Krzysztof Hajdas - k.hajdas@policja.gov.pl (60-131-43), Przemysław Kacak - p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Klaudiusz Kryczka - k.kryczka@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński - t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski - p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski - j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Ślifierz - j.slifierz@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczańska - h.swieszczańska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). **Adres redakcji:** 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-141-57).
Reklama, kalendarze i marketing: Justyna Kalam, j.kalam@policja.gov.pl (60-160-60), K. T. P. (60-160-80)

Stekla, kortolaz i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bak (60-160-86).
Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyszewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Śwół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Taborz, Z. Waleczyszynski, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolektorze RUCH SA właściciu dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratorka. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolektorka w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Numer zamknięto: 2.11.2004 r. **Redaktor wydania:** Przemysław Kaczkowski